

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**ODWIEDŹ NASZ PORTAL**LIPNO-  CLI. PL**Bieżące informacje
z regionu
pod Twoją ręką****WYWIAD**Nie chcę zostawić tego,
co zastałem

str. 3 - Aktualności

LIPNOIgnacy spełnia swoje
marzenia

str. 4 - Aktualności

CHROSTKOWOŚwiątowali i sołtysi,
i kobiety

str. 6 - Fotorelacja

CZWARTEK

20 MARCA 2025

ISSN: 1689-8664

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 6/2025 (828)

CLI**DWUTYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

19-latka urodzona w Bra-medzie domaga się renty

LIPNO ▶ Na 24 marca Sąd Rejonowy w Lipnie wyznaczył pierwszą rozprawę cywilną z powództwa pacjentki nieistniejącej już prywatnej kliniki położniczo-ginekologicznej Bra-med przeciwko spadkobiercom nieżyjącego właściciela szpitala Lecha Bramorskiego

Chodzi o zasądzenie comiesięcznej renty w wysokości 1200 złotych na rzecz dziewczynki, która przy urodzeniu doznała porażenia barku typu Erba.

– Nie jestem krzywdzicielem dzieci, tego dziecka, tej dziewczynki, której nawet nie znam – podkreśla pozwany w sprawie Piotr Bramorski, jeden z dwojga spadkobierców. – Otrzymałem pozew, otrzymuję wiele telefonów, delikatnie mówiąc nieprzyjemnych w treści, w których wylicza się mój majątek otrzymany w spadku po rodzicach. Z kliniką nie miałem nic wspólnego, nie jestem lekarzem, wiem jednak i mam na to potwierdzenia w dokumentach, że działalność medyczna jaką prowadził mój ojciec, była ubezpieczona. Mam oryginalny polis. Nie jestem przeciwny wsparciu tego dziecka czy jakiegokolwiek dziecka potrzebującego, ale w tym przypadku sposób działania jest przerażający. Ja sam jestem osobą chorą. Od urodzenia jestem niepełnosprawny, opiekowali się mną rodzice, teraz zostałem w domu rodzinnym.



W tym budynku funkcjonował szpital Bra-med i tu doszło do błędu lekarskiego

Pozwani przez 19-letnią dziewczynę urodzoną w Bra-medzie w 2006 roku zostali spadkobiercy, a więc dwoje dzieci Lecha Bramorskiego oraz PZU, który ubezpieczał niepubliczny szpital Bra-med w Lipnie. Rozprawa odbędzie się 24 marca. Przypomnijmy, że od pięciu lat nie żyje właściciel szpitala i lekarz ginekolog-położnik Lech Bramorski, od lat nie funkcjonuje już także placówka Bra-

med przy ulicy Księżycowej 18 w Lipnie. Budynek został sprzedany, obecnie jego właścicielem jest lipnowski ratusz, a ma powstać tam dom opieki dla seniorów. W niepublicznym szpitalu Bra-med w Lipnie przez wiele lat jednak leczyły się pacjentki z Lipna, Rypina, Włocławka i nie tylko, i odbywały się porody. I to właśnie przy ulicy Księżycowej 18 urodziła się dziewczynka, która lat temu także powódka.

I to właśnie w jej przypadku doszło do błędu w sztuce lekarskiej, co orzekły sądy: okręgowy i apelacyjny.

– Przez okres dzieciństwa, dojrzewania, wchodzenia w dorosłość, wiek średni i starość będzie borykała się ze swoim kalectwem i w ślad za tym ze wszystkimi problemami, które wiążą się z tego rodzaju niepełnosprawnością – czytamy w pozwie. – Kalectwo

to przełoży się zarówno na jej zmniejszoną atrakcyjność jak i funkcjonowanie w środowisku, które niejednokrotnie nie akceptuje odmienności wynikającej z niepełnosprawności. Przy wymiarze zadośćuczynienia trzeba zatem uwzględnić cierpienia psychiczne, które będą towarzyszyć powódce w związku z jej niepełnosprawnością. Atrakcyjność z reguły wiąże się z wyglądem zewnętrznym, tymczasem niespełniająca swych funkcji kończyna górna będzie miała ogromny wpływ na postrzeganie powódki, a w konsekwencji jej poczucie własnej wartości związane z wyglądem zewnętrznym. Powódka wymaga leczenia rehabilitacyjnego i to zarówno w zakresie stopnia niepełnosprawności kończyny górnej jak i korekcji wady postawy. Jej stan neurologiczny będzie towarzyszył jej całe życie. W okresie wzrastania może nasilić się wada postawy. Kończyna wymaga codziennej rehabilitacji. Doznany podczas porodu uraz zdeteterminował życie powódki.

dokończenie na str. 30

Chciał przekupić policjantów

LIPNO ▶ Zatrzymany kierowca peugeota nie chciał ponosić prawnych konsekwencji nieprzestrzegania przepisów. Złapany z narkotykami chciał przekupić policjantów. Został zatrzymany i usłyszał dwa zarzuty. Jeśli badania potwierdzą obecność narkotyków w jego organizmie, usłyszy kolejny

Policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego z Lipna, pełniący nocną służbę z niedzieli na poniedziałek, zwrócili uwagę na kierującego peugeotem. Kierowca jechał bardzo dynamicznie, ścinając zakręty i przejeżdżając na przeciwległy pas jezdni.

- Zatrzymany do kontroli 36-latek był nerwowy i nieskładnie odpowiadał na pytania funkcjonariuszy, a badanie trzeźwości dało wynik ujemny. Policjanci przeprowadzili test na obecność narkotyków w organizmie mężczyzny. Wskazał on na obecność amfeta-

miny i MDMA. Wobec powyższego mundurowi dokonali sprawdzenia osoby i pojazdu pod kątem odnalezienia środków zabronionych prawem. W aucie znaleźli zawiniątko z zielonym suszem i masę o białym zabarwieniu, które zabezpieczyli do badań - podaje KPP Lipno.

W trakcie czynności mieszkaniec gminy Lipno zaproponował policjantom „dogadanie się”, oferując im 2000 złotych za odstąpienie od czynności. Powiedział też, że jeśli trzeba, zapłaci więcej. Wobec popełnienia kolejnego przestępstwa - przekupstwa, mężczyzna

został zatrzymany.

Usłyszał zarzut posiadania wbrew przepisom ustawy marihuany i MDMA oraz próby przekupstwa funkcjonariuszy w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Grozi mu za to od roku do 10 lat więzienia.

Jeśli badania krwi potwierdzą obecność narkotyków w jego organizmie, usłyszy także zarzut kierowania auta pod ich wpływem. Prokurator objął go dozorem policyjnym i zakazem opuszczania kraju.

(ak)

Gmina Tłuchowo

Drakoński mandat

Kierujący, który kolejny raz popełnia poważne wykroczenie, musi się liczyć ze znacznie wyższą karą. Do takich należą duże przekroczenia prędkości, nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu czy też złamanie zakazu wyprzedzania. W sobotę (15.03) mandat w wysokości 5000 złotych policjanci nałożyli na recydywistę, który po raz kolejny jechał stanowczo zbyt szybko.

Recydywa ma zastosowanie w przypadku najbardziej poważnych wykroczeń, skutkujących poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat drogowy będzie dwukrotnie wyższy niż dotychczas.

Dotyczy to na przykład nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu, złamania zakazu wyprzedza-

nia, wyprzedzania na przejściu dla pieszych lub przed nim, niezachowania ostrożności i spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdzie uszkodzonym będzie pieszy lub rowerzysta czy jazdy w stanie po użyciu alkoholu.

Do tej kategorii należy także znaczne przekraczanie prędkości. Takiego właśnie wykroczenia po raz kolejny dopuścił się mieszkaniec gminy Tłuchowo. Policjanci zatrzymali go w Głodowie na odcinku, na

którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę, ze względu na znajdujące się tam przejście dla pieszych. 37-latek miał ich na liczniku ponad 120 km/h!

Podczas sprawdzenia w systemach policyjnych wyszło na jaw, że amator szybkiej jazdy ma już na koncie podobne wykroczenia. Policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 5000 złotych oraz 15 punktów karnych.

(ak)

OGŁOSZENIE

KURCZAKI Z RUŻA

Wiejskie brojlery

SPRZEDAŻ

od 24.03 do 29.03, w godzinach: 09:00 - 17:00

ZAPRASZAMY
BURKWICZ - Ruże 13

606-110-483 / 54 280 19 22



Powiat

Jeżdżą, choć nie powinni

Nie mają uprawnień do jazdy, bo popełnili przestępstwa drogowe w przeszłości lub ich prawo jazdy straciło ważność. Policjanci systematycznie eliminują z drogi tych, którzy nie powinni siadać za kierownicą. Za złamanie sądowego zakazu grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.



Na początku marca (05.03) policjanci zatrzymali do kontroli kierującego seatem, którego obowiązywał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. 28-latek mieszkaniec Lipna popełnił kolejne przestępstwo drogowe i znów stanął przed sądem.

Tego samego dnia w Chalinie policjanci kontrolowali kierującego skodą. 49-latek do tej pory nie miał zakazu kierowania pojazdami, ale właśnie go sobie „zafundował”, bo wszedł za kierownicę pomimo wcześniejszego spożywania alkoholu. W organizmie mieszkańca gminy Tłuchowo urządzenie pomiarowe wskazało ponad 3 promile wysokoprocentowego trunku! Policjanci zajęli tymczasowo pojazd przestępcy i zatrzymali mu uprawnienia do kierowania.

Także w rzeczoną środę uwagę policjantów zwrócił kierujący oplem. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 80-latek mieszkaniec Lipna miał cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Odpowie za wykroczenie.

Do zakazu prowadzenia pojazdów nie zastosował się zatrzymany przez policjantów kolejnego dnia (06.03) kierujący kią. 46-latek mieszkaniec powiatu nowodworskiego siadając za kierownicą, popełnił prze-

stępstwo. Znowu stanął przed sądem.

Kilka mandatów wskoczyło na konto kierowcy, który w sobotę (08.03) w Głodowie przekroczył dopuszczalną prędkość. Poza tym 42-latek nie miał odpowiedniego wyposażenia pojazdu. Po sprawdzeniu mieszkańca Tłuchowa w systemach policyjnych okazało się, że jego prawo jazdy straciło ważność. W związku z tym policjanci zakazali mu dalszej jazdy i sporządzają w tej sprawie wniosek o ukaranie do sądu.

W poniedziałek (10.03) w ręce policjantów wpadł 48-latek mieszkaniec gminy Chrostkowo. Oświadczył policjantom, że mimo zatrzymanych uprawnień do kierowania przejechał autem odcinek drogi, bo nie chciało mu się iść piechotą. Policjanci wysłali do sądu informację w tej sprawie.

Tego samego dnia policjanci zatrzymali kierującego motocyklem, którego obowiązywał dożywotni zakaz kierowania pojazdami. 39-latek mieszkaniec gminy Dobrzyń nad Wisłą również stanął przed sądem.

Za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(ak)

fot. ilustracyjne

Nie chcę zostawić tego, co zastałem

WYWIAD ▶ Z burmistrzem Skępego Rafałem Gołębiewskim o stanie finansów gminy, żłobku i inwestycjach rozmarzenia Lidia Jagielska

– **Zacniemy od najgorętszego tematu, a więc od żłobka.**

– Żłobek działa, jest dziewięćorodzieci na dziś, ma być dziesiąte przyjęte (11 marca – red.). Jestem prze szczęśliwy, że pomimo perturbacji i opóźnienia ze strony wykonawcy udało się ten żłobek uruchomić. 31 marca będzie uroczyste otwarcie z udziałem wiceminister pracy, wojewodą, starostą lipnowskim.

– **Kary za opóźnienia przy budowie żłobka dla wykonawcy zostały naliczone?**

– Tak, zostały naliczone i już nawet zapłacone. To prawie 28 tysięcy złotych. Pieniądze już są na koncie urzędu.

– **Jakie opłaty ponoszą rodzice maluszków za pobyt w żłobku w Wólce? Przypomnijmy, że jest to pierwszy gminny żłobek w mieście i gminie Skępe, zlokalizowany w szkole w Wólce.**

– Żłobek jest czynny pięć dni w tygodniu po dziesięć godzin dziennie od 6.30 do 16.30. Opłata standardowa 1500 złotych z ZUS-u, czyli rodzica to nic nie kosztuje. Płaci tylko za wyżywienie. Na ostatniej sesji podnieśliśmy opłatę do kwoty 2200 złotych, a wynika to z tego tytułu, że 836 złotych to pieniądze z programu Maluch plus i są one do wzięcia przez samorząd i byłoby nierozsądne, gdybyśmy tych pieniędzy nie wzięli. Te pieniądze należą się nam przez trzy lata, a potem albo opłatę obniżymy, albo skorzystamy z innego programu. To daje więc opłatę najwyższą, jaką samorząd może zaproponować, czyli 2200 złotych. Pieniądze te idą bezpośrednio do nas. Musimy mieć 80-procentowe obłożenie i wtedy na każde dziecko 836 złotych mamy dodatkowo. To prawie bilansuje nam koszty prowadzenia żłobka, dołożymy 10-15 tysięcy złotych rocznie. Jeżeli byśmy z tych dodatkowych pieniędzy nie skorzystali, to byśmy do żłobka rocznie dokładali 100 tysięcy złotych.

– **Ile osób zatrudnionych jest w żłobku w Wólce?**

– Pani dyrektor jest na część etatu, są dwie opiekunki na pełen etat i jedna na pół etatu. Uważam, że ten żłobek powinien być większy i dodatkowe kilkoro osób by mogło wtedy korzystać. W ramach projektu zostało zakupione bardzo dużo sprzętu dla dzieci, którego nawet w Wólce nie ma gdzie trzymać. Wiosną zostanie wygrodzony jeszcze teren żłobka, by uczniowie szkoły nie wchodzili tam, a dzieci w żłobku były w pełni bezpieczne.

– **Czy w żłobku znalazły się tylko dzieci z miasta i gminy Skępe, czy jakieś dzieci z innych gmin**

także?

– Z naszej gminy jest siedmioro dzieci, jest dziecko z Rościszewa, z Blinna.

– **Przejsz teraz chcę do budżetu na 2025 rok. Radni i nie tylko poinformowali mnie, że nazywa Pan żółtą kartką finanse przejęte po poprzedniej władzy, a sam przygotował budżet na 2025 rok, który spotkał się z uwagą Regionalnej Izby Obrachunkowej.**

– Rzeczywiście, budżet na 2025 rok jest z uwagą, która została poprawiona w autopoprawce. Skład orzekający RIO zwrócił uwagę, iż wskazane źródło finansowania deficytu jest prognozowane i może ulec zmianie do końca roku budżetowego 2024, co będzie wymuszało zmianę źródła sfinansowania budżetu w 2025 roku. Prawidłowa kwota tych środków zostanie ustalona po sporządzeniu bilansu za rok 2024. Jednocześnie skład orzekający zwrócił uwagę, że w 2026 roku różnica między wskaźnikiem planowanych spłat a dopuszczalnej spłaty obliczonej w oparciu o wykonanie roku poprzedzającego wynosi 0,95 punktów. Wykonanie budżetu za rok 2025 będzie miało wpływ na zachowanie relacji określonej w art. 243, czyli chodzi o zadłużenie.

– **O co więc chodziło izbie obrachunkowej w uwadze, tak żebyśmy to wszyscy zrozumieli?**

– Ogólnie RIO chodzi o to, i o tym też mówiłem przy wypowiedzi mojej o żółtej kartce, żeby samorząd nie stracił płynności finansowej, i możliwości dalszego zadłużania się. To właśnie, co ja mówiłem, że zadłużenie 24-milionowe może i w stosunku do 60-milionowego budżetu to nie jest aż tak duży procent, ale jest na tyle niebezpieczny, że przychody, które wypracowujemy, są zbyt małe w stosunku do zadłużenia jakie posiadamy. Regionalna Izba Obrachunkowa wskazuje uwagę na to, że nie powinniśmy zaciągać więcej kredytów, skupić się na ich spłacie i bardziej zintensyfikować prace nad tym, żeby dochody budżetu były większe. To jest konkluzja tych uwag i ona nie jest pokłosiem budżetu, który ja przedstawiłem radzie. Konkluzja jest taka, że jest to pokłosie lat poprzednich. Uwagi moje osobiste natomiast do projektu budżetu na 2024 polegały na tym, że dalsze zadłużanie się gminy może spowodować to, że będzie niewypłacalna. W zeszłym roku spłaciliśmy 3 miliony złotych z tych 24 milionów złotych, jakie były wcześniej, ale od tych kredytów zapłaciliśmy 1,315 mln złotych odsetek, czyli obsługi tego długu. I to jest moją bolączką, i to mnie męczy. Za 1,315 mln złotych ja mogę

wybudować kawałek drogi. W tym roku spłacamy też 3 miliony złotych. W projekcie budżetu na ten rok wykazał deficyt ponad 900 tysięcy złotych, a nie kolejne 2 czy 3 miliony złotych, ale tylko i wyłącznie dlatego, że ja kontynuuję to, co zostało zaczęte, ten Polski Ład, który dostawie wszystkie samorządy jako pieniądze do wydatkowania tylko na inwestycje. Na dochody i utrzymanie nikt nam nie da, na to musimy szukać pieniędzy i to jest bolączka. Podtrzymuję stwierdzenia z poprzedniego wywiadu, że stan finansów naszej gminy nie był dobry. Ostatnie kredyty, na które poprzednia rada wyraziła zgodę i które poprzedni burmistrz zaciągnął, to gdyby mój poprzednik nadal był burmistrzem, to by nawet ich nie zaczął jeszcze spłacać, bo zostały oddalone o siedem lat spłaty. Płaciłby tylko odsetki. My na dzień dzisiejszy spłacamy te zadłużenia, które już były wymagane przez banki. Jeden z ostatnich kredytów był zaciągnięty na spłatę poprzedniego kredytu. Zobowiązaliśmy się więc do spłaty na jakiś termin, ale przyszedł ten moment, że zaczynamy spłacać i nie mamy na to, więc bierzemy kredyt na spłatę kredytu. Tak to wyglądało i to nie jest mój wymysł, tylko zapisy uchwał i postępowania przetargowych.

– **Do kiedy zaplanowana jest spłata kredytów zaciągniętych przez skępski samorząd?**

– 2046 rok ostatni kredyt. Chyła czoła przed kolegami, którzy przy budżetach 90-milionowych mają 1,5 czy 2 miliony zadłużenia, a jest i taka gmina, która ma jeszcze parę milionów na lokacie. Nam długo przyjdzie na taki moment czekać. Takie gminy mają pieniądze na wkład własny.

– **Nie wycofuje się Pan ze słów o żółtej, finansowej kartce?**

– Absolutnie nie. Dla mnie jasno było wskazane, gminie Skępe, wyhamuj, zastanów się. Ja nie neguję inwestycji u nas wykonywanych, ale uważam, że one były robione zbyt dużym tempem i nikt się nie pochylił nad tym, żeby na ten wkład własny po prostu mieć środki. Jeżeli w ten sposób będziemy działać, to za chwilę nie będziemy mieli na wynagrodzenia. Najważniejsza jest nadwyżka operacyjna w budżecie. Zadłużenie jest czymś normalnym, ale jeżeli my wypracowujemy nadwyżkę operacyjną w bardzo małej wysokości, to np. jeden duży przedsiębiorca nie wpłaci nam podatku i już jesteśmy na minusie. A konsekwencją tego jest zarząd komisaryczny, utrata płynności finansowej. To nie chodzi o to, że my mamy kredyty i je spłacamy, ale o to czy jest nas na nie stać. Tylko tyle i aż tyle.

Poprzednia kadencja to była równia pochyła, jeśli chodzi o finanse, co rok więcej i więcej, a wszystko, także finanse, ma swoje granice. Nie sztuką jest natrząsać mnóstwo inwestycji i pozaciągać nie wiem ile kredytów. Ja nie chcę zostawić po sobie takiej sytuacji jaką zastałem. Nie wiem ile będę burmistrzem. Chcę wyjść z urzędu z godnością.

– **Dziękuję za te skrupulatne wyjaśnienia odnośnie budżetowej sytuacji skępskiego samorządu.**

– Ja nie mam nic do ukrycia, są materiały i każdy zainteresowany przyjs, przeczytać, sprawdzić. My mamy teraz ważniejsze problemy, choćby taki, skąd wziąć pieniądze na dołożenie do budowy ulicy Sportowej.

– **I tym sposobem przeszliśmy do tematów istotnych dla mieszkańców, czyli do inwestycji. Kiedy, w jakim zakresie będzie przebudowywana ulica Sportowa, tak bardzo przecież wyczekana przez skępan?**

– Lista rankingowa została zatwierdzona przez premiera, nasz wniosek znalazł się na 39. miejscu z 75 wniosków dofinansowanych. Jestem bardzo zadowolony, że ta inwestycja została uplasowana na tym miejscu. Krajowy Fundusz Dróg daje tylko 50 procent dofinansowania, reszta jest po stronie samorządu. Mieszkańcy czekali na to utwardzenie ponad 20 lat. Kwota inwestycji to 1,877 mln złotych, dofinansowanie 938 tysięcy złotych. Te kwoty będą się zmieniały, wkład nasz może wzrosnąć, pokaże to postępowanie przetargowe. Mam nadzieję, że będzie to kwota niższa.

– **Jest szansa na znalezienie pieniędzy na tę przebudowę bez zaciągania kredytu?**

– Tak, jest szansa. Wykonane zostanie 800 metrów drogi do PSZOK-u, do oczyszczalni, na części tej ulicy wykonane zostanie odwodnienie. Droga będzie pokryta asfaltem, a mieszkańcy po ponad dwóch dekadach zapomną o złych warunkach drogowych.

– **Do kiedy potrwają prace na ulicy Sportowej?**

– W tym roku zostaną zakończone prace. W maju ogłoszę przetarg, potem podpisanie umowy, w czerwcu wykonawca wejdzie na teren drogi. Termin na wykonanie do końca roku 2025 będzie terminem bezpiecznym i realnym.

– **Jak się ma sprawa z budową siedziby domu kultury?**

– Dom kultury ma już podpisaną umowę na dokumentację projektową. Do lata powinna być dokumentacja i pozwolenia na budowę, w sierpniu planowane jest wbiecie pierwszej łopaty, inwestycja

będzie dwuletnia, a może uda się wcześniej.

– **Jak ze sfinansowaniem budowy?**

– 6,5 miliona złotych mamy dofinansowania zewnętrznego z polityki terytorialnej. Są to pieniądze, które, 70 milionów euro zostały skierowane do powiatu lipnowskiego i one zostały rozdysponowane między gminy. To są właśnie te pieniądze. Nie wiem na ten moment, ile my będziemy musieli dołożyć, chciałbym zamknąć się do 10 milionów złotych, ale to przyszłość. Lokalizacja oczywiście po byłej targowicy przy ulicy Sierpeckiej, a nie na obecnej targowicy. Przypisuje mi się, że chcę zamknąć obecne targowisko. To kłamstwo. Obecne targowisko funkcjonować będzie i to zarówno w środy, jak do tej pory, ale też w piątek i sobotę w każdym tygodniu. Rolnicy, sadownicy mogą już przez trzy dni sprzedawać swoje plony.

– **To doskonała wiadomość, moim zdaniem, i dla rolników, sadowników, i dla mieszkańców, którzy warzywa, owoce i inne produkty będą mogli nabywać trzy razy w tygodniu, w środę, piątek i sobotę. Zachęcamy więc do korzystania z tego udogodnienia. Natomiast dawna targowica przy ulicy Sierpeckiej latem zamieni się w plac budowy.**

– Tak. Tam jest duży plac, około hektara gruntu, dobre położenie.

– **A jak z naborem wniosków na mieszkania z KZN-Toruńskie-go?**

– Ludzie nie chcą. Mamy pięć wniosków. Może gdyby to było szybciej, a teraz minął już czas od 2021 roku, zmieniła się koncepcja z bloków na budynki jednorodzinne, cena jak na Skępe jest dość wysoka, nie jest to atrakcyjna oferta dla naszych mieszkańców. Nie wiem, co ja bym zaproponował w 2021 roku, ale teraz myślę, że to nie jest dobra lokalizacja, ta ulica Sportowa, dla takiej budowy. Część osób wołałaby bloki, a tam nie można ich wybudować. Wciąż czekamy na chętnych, na 18 osób. Jest 5 chętnych. Co ja mam więcej zrobić, SIM-y są praktycznie w każdej gminie. Młodzi ludzie nie mogli pewnie czekać czterech lat czy dłużej.

– **Wy macie zawieszoną w użytkowaniu działkę przy Sportowej.**

– Gdybym mógł zamienić tę działkę na inną, to bym to zrobił.

– **Zachęcamy więc skępan i nie tylko, także zainteresowanych spoza gminy, do składania wniosków o mieszkania z projektu SIM, a ja dziękuję za rozmowę.**

Lidia Jagielska

Ignacy spełnia swoje marzenia

LIPNO 8 marca Ignacy Wojciechowski, uczeń lipnowskiej „trójki”, zaprezentował się w telewizyjnym programie The Voice Kids, odwrócił swoim wykonaniem fotele wszystkich jurorów i tym samym zakwalifikował się do kolejnego etapu



– W Lipnie, gdzie urodziła się Pola Negri, rodzą się wielkie talenty – podkreślała Natasza Urbańska, jedna z jurerek The Voice Kids i odtwórczyni tytułowej roli w „Policie”. – Pola Negri jako jedyna odcisnęła dłoń w Alei Gwiazd w Hollywood, jako jedyna Polka. Teraz czas na Ignacego, wielkiego człowieka z Lipna.

Trzy fotele jurorów odwróciły się, z ust wszystkich, zarówno Nataszy Urbańskiej, Cleo jak i Drużyny Tomsona i Barona popłynęły słowa uznania dla

profesjonalizmu Ignacego Wojciechowskiego z Lipna. Teraz przed 13-latkami kolejne treningi wokalne już pod okiem jurorów i występ w kolejnym etapie programu.

– Lubię śpiewać, w mediach prowadzę kanał o Bogu, bo dla mnie wiara jest czymś ważnym i podbudowała mnie po poprzedniej edycji – opowiada o sobie Ignacy. – Poprzez śpiew wyrażam swoje emocje, wyrażam to, co czuję.

Ignacy Wojciechowski uczy



się w Szkole Podstawowej nr 3 w Lipnie i w miejscowej Szkole Muzycznej Pierwszego Stopnia. Śpiewu uczy się u Miłosza Makowskiego. W minionym tygodniu to właśnie Miłosz Makowski, instruktor Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie oraz Arkadiusz Świerki, dyrektor MCK w Lipnie pogratulowali utalentowanemu podopiecznemu.

– Talent Ignacego to zarazem piękna wizytówka naszego miasta – podkreślają pracowni-

cy lipnowskiego domu kultury. – Ignasiowi życzymy dalszego rozwoju i dobrej zabawy w telewizyjnym show.

Jest zabawa, jest sukces i spełniają się marzenia 13-latka. Ignacy wystąpił już w szóstej edycji programu, wtedy usłyszał o konieczności podszkolenia głosu i zapewnienia o doskonałym występie i wielkim talencie wokalnym, teraz powrócił w ósmej edycji show w jeszcze lepszym stylu i z ogromnym sukcesem.

– Do tamtej edycji sam

chciałem pójść, a teraz namówiła mnie rodzina, dała mi kopniaka – mówi Ignacy. – W The Voice Kids jest bardzo fajnie, wszyscy się kumplujemy, rywalizacji nie ma, trenerzy są bardzo mili. Doceniam to, że mogłem stanąć na tak wielkiej scenie i spełnić swoje marzenia. Zachęcam każdego do spełniania swoich marzeń.

Redakcja CLI gratuluje i trzymamy kciuki. Spełniaj marzenia, Ignacy. Powodzenia.

Lidia Jagielska
fot. MCK Lipno i TVP

Lipno/Kraj

Aktor z Lipna z nagrodą Schillera

Mateusz Drozdowski, aktor pochodzący z Lipna został tegorocznym laureatem prestiżowej nagrody im. Leona Schillera przyznawanej przez Związek Artystów Scen Polskich.

– Drozdowski zawsze odznacza się aktorską prawdą, wierzy mu się bez zastrzeżeń – podkreśla Wanda Ziembicka-Has w swojej rekomendacji. – Mateusza Drozdowskiego można postawić za wzór młodego, wszechstronnie utalentowanego i rozumiejącego, co w teatrze znaczy zespołowość aktora.

Mateusz Drozdowski urodził się w 1996 roku. Jest obecnie aktorem scen muzycznych i lakowych, jest też pedagogiem, instruktorem tańca, menadżerem i animatorem kultury, certyfikowanym instruktorem fitness. To człowiek, który nie spoczywa na laurach, doskonali warsztat, próbuje swoich sił w różnych dziedzinach aktorskiego fachu.

Nasi czytelnicy wielokrotnie o Mateuszu Drozdowskim czytali na łamach gazety CLI jako o animatorze kultury i instruktora lip-

nowskiego domu kultury, jurorze w konkursach wokalnych, ale także reżyserze spektakli teatralnych współpracującym z amatorami zrzeszonym w lipnowskim stowarzyszeniu SOS. To właśnie tegoroczny laureat nagrody im. Leona Schillera wystawił na deskach lipnowskiego kina Nawojka spektakl „SOS” czy „Kopciuszek. Fartuszek”, którym zaprowadził lipnowskich aktorów amatorów na deski łódzkiego teatru Jaracza.

Odważny, pracowity, utalentowany. Taki jest Mateusz Drozdowski z Lipna. Ukończył w 2020 roku legendarne Państwowe Policealne Studium Aktorsko-Wokalne im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

Od 2023 roku młody aktor współtworzy zespół aktorski Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach. Mateusza Drozdowskiego do nagrody im. Leona Schillera rekomendował zarząd sekcji krytyków

teatralnych Związku Artystów Scen Polskich. I stało się. 14 marca Mateusz Drozdowski został laureatem nagrody im. Leona Schillera.

– Wiadomość o tym, że zostałem laureatem, była dla mnie szokiem – opowiada nam Mateusz Drozdowski. – Akurat zagrałem jedno przedstawienie w moim teatrze „Kubuś” w Kielcach, a za chwilę miałem zagrać drugi raz, aż tu nagle tuż przed podniesieniem kurtyny taka informacja. To coś, czego kompletnie się czasami nie spodziewamy. Tak jak wiemy, że kolejny dzień przynosi nam słońce, ale na różnych szerokościach geograficznych jest go w nieco innej dawce. I mnie oprócz tego słońca dzień 14 marca 2025 roku przyniósł dodatkowo taką nagrodę. Jest to ogromne wyróżnienie, niesamowicie napawające mnie dumą, samozadowoleniem i jeszcze większą wiarą w to, co robię, dającą mi

kolejne pokłady energii na kolejne przedsięwzięcia, następne wyzwania. Tej nagrody nie byłoby jednak bez ludzi, których spotkałem. To oni, te nakreślone z nimi relacje, zdarzenia, rozmowy, sytuacje, doprowadziły i ukształtowały mnie takim człowiekiem, jakim jestem dziś. A słowa komisji uzasadniające przyznanie mi nagrody, że wyróżniam się jakością artystyczną na scenie i aktorską prawdą są dla mnie bardzo ważne. Bo taki właśnie jestem. Prawda człowieka do świata i ludzi jest czasami bolesna, aż prosi się zacytować tu refren z jednego z moich wyreżyserowanych spektakli ze stowarzyszeniem S.O.S.: „prawda cię wyzwoli, nawet kiedy boli”. Jestem szczęśliwy, że komisja zauważyła to i kupiła mnie takim jakim jestem. Nie zwalniam tempa, będę pracował dalej, po prostu robił swoje, tak jak do tej pory, spełniał marzenia, bo świat

po to jest, aby wyobrażać sobie coś i to materializować.

Nagroda im. Leona Schillera przyznawana jest przez zarząd główny Związku Artystów Scen Polskich młodym twórcom za wyróżniającą się jakość pracy artystycznej. Pierwszym laureatem w 1956 roku tej nagrody był Kazimierz Dejmek. Potem ZASP przyznawał tę nagrodę takim artystom jak: Jerzy Jarczyński, Konrad Swinarski, Krystian Lupa, Joanna Szczepkowska, Agnieszka Glińska, Zbigniew Raszewski, Wojciech Pszoniak, Krzysztof Kolberger, Jerzy Radziwiłowicz, Krzysztof Globisz, Krystyna Janda, Edyta Jungowska, Mirosław Baka, Agnieszka Skrzypczak czy Radosław Stępień. Do tego zacnego grona dołączył Mateusz Drozdowski. Gratulujemy i życzymy spełniania marzeń, nie tylko aktorskich.

Lidia Jagielska

Sołtysi mają moc!

REGION ➤ Z udziałem marszałka Piotra Całbeckiego i wiceprzewodniczącej sejmiku województwa Katarzyny Lubańskiej w Toruniu obradowała we wtorek (11 marca) Kujawsko-Pomorska Rada Sołtysów, ukonstytuowana w grudniu nowe gremium doradcze, którego misją jest wspieranie marszałka województwa w kwestii polityki rozwojowej odnoszącej się do obszarów wiejskich. Sołtysi w całym kraju obchodzili swoje święto – Dzień Sołtysa.



Marszałkowski uroczysty koncert na Dzień Sołtysa



Posiedzenie Regionalnej Rady Sołtysów

Spotkanie wiejskich liderów z całego regionu odbyło się w reprezentacyjnych wnętrzach pałacu Dąbskich. O ich roli w systemie demokracji lokalnej i w kreowaniu lokalnej aktywności mówili podczas posiedzenia przewodnicząca Rady Sołtysów i sołtyska z Mniszka w powiecie świeckim Dorota Dembińska oraz wiceprzewodniczący rady i sołtys w Brzeźnie w powiecie lipnowskim Stanisław Jagielski. W porządku obrad znalazły się także wystąpienia

dotyczące sołeckich dobrych praktyk oraz pierwsze podejście do oceny wyzwań i sformułowania postulatów środowiska.

– To niezwykle istotne, że sołtysi zaangażowali się w realizację polityki rozwojowej na poziomie lokalnym, w budowanie lokalnych strategii rozwojowych i programy realizowane przez lokalne grupy działania. Zbierając się dziś na swym pierwszym merytorycznym posiedzeniu regionalna Rada

Sołtysów reprezentuje interesy wszystkich sołectw województwa. Będziemy rozmawiać o depopulacji polskiej wsi, o problemach rolnictwa, o życiu na wsi. Dialog pozwoli nam na wypracowanie ram programowych współpracy. Efektem będą decyzje dotyczące ukierunkowania wydatkowania unijnych środków – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Z okazji Dnia Sołtysa wczoraj w CKK Jordanki odbył się uroczysty koncert, którego gospodarzem był

marszałek Piotr Całbecki. Wystąpiła Toruńska Orkiestra Kameralna pod dyktando Miłosza Korpola oraz soliści. W programie znalazły się przeboje muzyki filmowej.

Rada Sołtysów – powołane uchwałą zarządu województwa liczące 120 członków gremium, którego skład powstał na podstawie rekomendacji wójtów gmin – jest ciałem doradczym marszałka województwa w kwestiach dotyczących rozwoju wsi, w tym marszałkowskiego

budżetu obywatelskiego w ramach mechanizmu rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność (RLKS) i ważnych projektów realizowanych przez lokalne grupy działania (LGD). Zależy nam, żeby to właśnie sołtysi – wiejscy liderzy, którzy najlepiej znają problemy i potrzeby lokalnych społeczności – mieli istotny wpływ na gospodarowanie przeznaczonymi na ten cel pieniędzmi.

(artykuł sponsorowany)

Region

Marszałkowskie „bransoletki życia” plus telemedycyna

87 samorządów miejskich i gminnych oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i inowrocławska fundacja Ekspert-Kujawy są partnerami samorządu województwa w kontynuacji regionalnego programu teleopieki domowej opartego na tak zwanych bransoletkach życia oraz wsparciu sąsiedzkim.

Z programu już korzysta 2 tys. osób, wkrótce dołączy kolejne 1,5 tys. Jeszcze w tym roku część podopiecznych dostanie do dyspozycji pakiet telemedyczny, pozwalający na wczesne wykrywanie chorób neurodegeneracyjnych. – Wiemy, że właśnie ten rodzaj pomocy seniorom, a także innym osobom wymagającym wsparcia w codziennym funkcjonowaniu, jest właściwy i oczekiwany. Teleopieka domowa to poczucie bezpieczeństwa i zachowania na dłużej samodzielność i sprawność – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

System obliczony jest dla 3,5 tys. podopiecznych. Bransoletki – mobilne urządzenia, które monitorują funkcje życiowe i pozwalają w razie potrzeby wezwać pomoc – nosi obecnie 2 tys. osób, w zdecydowanej większości seniorów, kolejne 1,5 tysiąca otrzyma je w ciągu najbliż-



szych tygodni. W ciągu ostatnich 14 miesięcy prowadzone przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej i obsługiwane przez ratowników Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego telecentrum odebrało w ramach systemu 6,5 tys. wezwań o pomoc, w ponad 100 przypadkach konieczne było wezwanie służb ra-

tunkowych.

Ważnym elementem programu jest wsparcie sąsiedzkie – chodzi o robienie zakupów, przygotowywanie posiłków, pomoc w dotarciu do lekarza i załatwianiu spraw urzędowych, a także głośne czytanie, spacer, rozmowy, towarzyszenie. Obecnie korzysta z niego 360 osób.

Pakiet telemedyczny to przygotowywane obecnie novum, którym Urząd Marszałkowski chce objąć ok. 300 osób wybranych spośród podopiecznych systemu na podstawie zebranych danych medycznych monitorowanych za pomocą bransoletek. Chodzi o osoby, u których istnieje podwyższone ryzyko wystą-

pieniachoróbneurodegeneracyjnych, w tym otępiennych i choroby Parkinsona. Oprócz stałego monitoringu za pomocą opaski na rękę (tętno, ciśnienie, wykrywanie upadków, liczba kroków w ciągu dnia, lokalizacja) zapropnują im badania rezonansowe, badania krwi, a także wywiady medyczne i stałą analizę paramentów życiowych przez specjalistów oraz opiekę studentów pielęgniarstwa, którzy pełnią tu rolę wolontariuszy. Za ten segment programu odpowiada Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Marszałkowski regionalny program teleopieki domowej finansowany jest obecnie ze środków naszego programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Koszt wynosi 33 mln złotych, wartość wsparcia unijnego to 28 mln złotych.

(artykuł sponsorowany)

Świątowali i sołtysi, i kobiety

CHROSTKOWO ▶ 7 marca w świetlicy wiejskiej w Chrostkowie wójt gminy Mariusz Lorenc spotkał się z kobietami i sołtysami z gminy, by wspólnie celebrować ich marcowe święta



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL



– Cieszę się, że dzisiaj w Chrostkowie możemy obchodzić razem dwa święta: dzień kobiet i dzień sołtysa – podkreślał wójt gminy Chrostkowo Mariusz Lorenc. – Najserdeczniejsze życzenia składam kobietom, by były doceniane każdego dnia w roku, by były zawsze uśmiechnięte, by pamiętały, że bez nich byłoby nam bardzo ciężko. Sołtysom dziękuję za ich trud i pracę na rzecz swo-

ich mieszkańców, za działania, za bycie łącznikiem między gminą a mieszkańcami.

Świetlica wypełniła się gośćmi, przy wspólnych stołach zasiadli samorządowcy gminy i województwa oraz sołtysi i mieszkanki gminy Chrostkowo. Na scenie stanęli milusińscy z chrostkowskiego Zespołu Szkół, by rozbawić zgromadzonych rytmicznym tańcem i śpiewem.

– Sołtysi to najważniejszy szczebel władzy samorządowej i cieszę się, że tradycyjnie z okazji dnia sołtysa spotykamy się w tym przepięknym budynku w Chrostkowie, aby świętować, aby złożyć życzenia, aby być ze sobą – mówiła Aneta Jędrzejewska, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego. – Zarząd województwa w końcówce 2024 roku powołał Wojewódzką Radę

Sołecką, w której jest też przedstawiciel z powiatu lipnowskiego, z gminy Lipno, pan Stanisław Jagielski. Dla nas sołtysi są niezwykłymi ludźmi, bo są najbliższymi mieszkańców i wiedzą najlepiej, co dzieje się w najdalszym zakątku województwa. Cenne wskazówki sołtysów zmieniają nasze województwo. Naszym paniom życzę, by zawsze znajdowały czas na miłość rodzinną, sąsiedzką, na

naukę i z niej czerpanie odwagi, planów i marzeń. Życzę dużo zdrowia, bo ono jest najważniejsze.

Zwieńczeniem wiosennego i pełnego uśmiechów, jak to zawsze w Chrostkowie bywa, spotkania był poczęstunek i miłe rozmowy, upominki i życzenia.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Literaci u seniorów

GMINA LIPNO 12 marca w Dziennym Domu Senior Plus w Krzyżówkach odbyło się spotkanie poetyckie z przedstawicielami Lipnowskiej Grupy Literackiej



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE
LIPNO-CLIP.PL

W środowe przedpołudnie w auli domu dziennego pobytu w Krzyżówkach zagościły najpiękniejsze emocje, bo wywołane strofami wierszy interpretowanych przez samych autorów. Było o życiu, miłości, przyrodzie, trudnościach, smutkach i radościach.

Poeci stowarzyszeni w Lipnowskiej Grupie Literackiej, z powodzeniem funkcjonującej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lipnie, ze przewod-

niczącym Sławomirem Ciesielskim i dyrektorką księgarni Iwoną Kowalską odwiedzili seniorów w Krzyżówkach, przeczytali swoje najpiękniejsze utwory, porozmawiali i o poezji, i o życiu.

To było niezwykle spotkanie zarówno dla gości, jak i dla seniorów. Kto wie, czy nie zawojuje kolejnymi strofami. Inspiracji nie brakowało.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



OGŁOSZENIE

Gminni operatorzy wkraczają do programu Czyste Powietrze

Dzięki nim mieszkańcy uzyskają pomoc w realizacji procesu wymiany kopciucha i termomodernizacji domu - od momentu podjęcia decyzji o inwestycji aż po rozliczenie dotacji. Nowy program Czyste Powietrze rusza 31 marca, z jasnymi zasadami i lepszą ochroną wszystkich, którzy chcą skorzystać z dofinansowania.

Gmina jako operator programu Czyste Powietrze zapewni bezpłatną, kompleksową pomoc szczególnie dla mieszkańców narażonych na ubóstwo energetyczne czy mniej zaradnych. To będą tacy aniołowie stróżowie, którzy poprowadzą ich za rękę od momentu podjęcia decyzji o realizacji inwestycji, przez cały proces inwestycyjny, aż do zakończenia projektu i rozliczenia dofinansowania. Rola operatora to nie tylko pomoc w składaniu wniosków, ale też wsparcie przy zlecaniu audytu energetycznego, wyborze wykonawcy i monitorowaniu inwestycji. Chodzi o to, żeby zapewnić tym osobom pomoc przez cały proces inwestycyjny.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) na finansowanie zadań operatorów przeznaczył w tym roku 40 mln zł.

❖ Anioł stróż beneficjenta

Osoby zagrożone ubóstwem energetycznym są uprawnione do 100 proc. dofinansowania kosztów netto termomodernizacji domu i wymiany pozaklasowego kotła, tzw. kopciucha. Dla tej grupy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotował w nowym programie Czyste Powietrze specjalne wsparcie w postaci operatorów.

Ten najwyższy poziom wsparcia w nowym programie Czyste Powietrze będzie dostępny tylko poprzez pomoc operatora. Podobna sytuacja dotyczy dotacji z prefinansowaniem. Operator może też świadczyć pomoc osobom, które ubiegają się o podwyższone dotacje (70 proc.).

❖ Korzyści dla gminy z bycia operatorem

Zgłoszenia od gmin przyjmują Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW). Nabór jest ciągły, do 21 marca trwa pierwsza tura zgłoszeń. Jeśli na danym terenie gmina nie zgłosi się do roli operatora, to planowane jest powierzenie tych zadań WFOŚiGW.

Gminy, które podejmą się tej roli, za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta dostaną dodatkowe 1700 zł

Gminy już teraz są ważnym partnerem w programie Czyste Powietrze - 85 proc. gmin w kraju zawarło z WFOŚiGW porozumienia dotyczące prowadzenia gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych (PKI). Pełnienie roli operatora pozwoli na rozwinięcie pomocy, jaką obecnie otrzymują mieszkańcy, a gmina dostanie za swoją pracę dodatkowe wynagrodzenie.

Pracownik gminy działający w imieniu operatora nie musi posiadać wykształcenia inżynierskiego ani kwalifikacji w zakresie audytów. Powinien dobrze znać program Czyste Powietrze - a to zapewni kompleksowy pakiet szkoleń ze strony NFOŚiGW oraz WFOŚiGW.

❖ Zadania operatorów

Zadania operatorów podzielono na dwa etapy z odrębnym wynagrodzeniem za każdy z nich. Gmina będzie wynagradzana za działalność operatorską w formie ryczałtu za skuteczne wsparcie każdego beneficjenta w pierwszym i drugim etapie.

❖ Korzyści dla mieszkańców i dla gminy

Pełnienie funkcji operatora programu Czyste Powietrze przyniesie gminom oraz mieszkańcom szereg korzyści. Gminy zyskają większy wpływ na ochronę mieszkańców przed nieuczciwymi praktykami i przyspieszą tempo wymiany nieefektywnych źródeł ciepła. Wynagrodzenie, jakie otrzymają za swoją pracę, gminy będą mogły przeznaczyć zgodnie ze swoimi potrzebami.

Podpisywanie porozumień operatorskich między WFOŚiGW a gminami, które do 21 marca zgłoszą się do pełnienia funkcji operatora, przewidziano do 31 marca 2025 roku. Kolejny etap nastąpi do 30 czerwca 2025 roku. Nabór zgłoszeń na gminnych operatorów jest prowadzony w trybie ciągłym (szczegóły podane są na stronach internetowych WFOŚiGW).



Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU



Zadania w pierwszym etapie obejmują:

- dotarcie do mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia przy wymianie źródła ciepła i termomodernizacji domu;
- ocenę poziomu dofinansowania możliwego do otrzymania przez danego mieszkańca;
- pomoc w procesie audytu energetycznego;
- pomoc w wypełnieniu i złożeniu wniosku o dofinansowanie do WFOŚiGW.

Zadania w drugim etapie obejmują pomoc:

- przy wyborze i podpisaniu umowy z wykonawcami;
- w przygotowaniu wniosku o wypłatę zaliczki, zgodnie z listą sprawdzającą (w przypadku prefinansowania obligatoryjne w I etapie);
- w realizacji umowy, uzyskiwaniu finansowania i prefinansowania na kolejnych etapach;
- w wyborze wykonawcy świadectwa charakterystyki energetycznej budynku;
- w przygotowaniu wniosku o płatność oraz w rozliczeniu końcowym projektu;
- w zapewnieniu pełnej dokumentacji przedsięwzięcia.



Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Nowy program Czyste Powietrze rusza 31 marca.

To największa proekologiczna inicjatywa służąca skutecznej walce ze smogiem oraz poprawie efektywności energetycznej polskich domów.

Szkoła jest wesoła

LIPNO ▶ Na początku miesiąca przed kandydatami na uczniów klas pierwszych i ich rodzicami swoje drzwi otworzyła społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 z dyrektorką Joanną Politowską na czele. Rekrutacja w tej i dwóch pozostałych szkołach podstawowych w Lipnie potrwa do 21 marca



– Nasza szkoła jest szkołą z tradycjami, istnieje już 86 lat. Nauczanie odbywa się w trzech budynkach. Posiadamy własne logo, hymn i maskotkę o imieniu Bronek. Szkoła, jako jedyna w mieście, jest jedyną z „dwójki”. – Wszyscy zaczynają lekcje od rana. Nasi uczniowie są laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych. Funkcjonują u nas koła zainteresowań: ekologiczno-przyrodnicze, matematyczne, polonistyczne, z języka angielskiego, sportowe, wokalne, artystyczne, plastyczne, zajęcia wyrównawcze, robotyka, dro-

ny, ozoboty, photony, okulary wirtualnej rzeczywistości, skaner 3D, zestawy konstrukcyjne. Odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, warsztaty. Są dwie świetlice, dwie biblioteki, stołówka szkolna, gabinet pielęgniarstwa, nauczyciele posiadają kwalifikacje do pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami. Posiadamy salę do zajęć specjalistycznych. Organizujemy akcje okolicznościowe, także wspólnie z rodzicami. Uczniowie biorą udział w różnych programach i projektach, jak np. laboratoria przyszłości. Jesteśmy certyfikowaną szkołą promującą zdrowie.

Rekrutacja potrwa do 21 marca. 3 marca lipnowska „dwójka” wypełniła się po brzegi kandydatami na uczniów i ich rodzicami. Był czas i możliwość oglądania sal lekcyjnych, świetlic i innych zakamarków szkoły, rozmowy z nauczycielami i dyrektorką, zapoznanie się z nowoczesnym wyposażeniem placówki, ale przede wszystkim obejrzenia umiejętności obecnych uczniów.

Dzieci zaprezentowały wszystko to, czego można nauczyć się w lipnowskiej Szkole Podstawowej nr 2. A można nauczyć się nie tylko podstaw programowych, ale także tań-

ca, śpiewu, programowania, integracji, kreatywności i wielu innych rzeczy. W szkole nr 2 uczniowie uczą się, bawią i rozwijają swoje pasje. Mają do swojej dyspozycji bogatą bazę sportową i lokalową.

Scenariusz dnia otwartego w „dwójce” zasługuje, jak zwykle, na ogromne uznanie. Bronek i wesoła gromadka uczniowskiej braci niewątpliwie przekonała do dołączenia do tej wyjątkowej społeczności. Naszym zdaniem warto zostać uczniem Szkoły Podstawowej nr 2 w Lipnie.

– Zapewniam rodziców, że najwłaściwiej zadamy o edu-

kację, rozwój i bezpieczeństwo dzieci – podkreślała dyrektorka Joanna Politowska. – Dołożyliśmy wszelkich starań, aby szkoła była miejscem, które jest dopełnieniem domu rodzinnego.

Lipnowskie dzieci w roku szkolnym 2025/2026 mają do wyboru trzy szkoły podstawowe. Oprócz szkoły nr 2 noszącej imię Władysława Broniewskiego jest szkoła nr 3 im. Mikołaja Kopernika i szkoła nr 5 im. Jana Pawła II. Do końca tego tygodnia rodzice siedmiolatków muszą podjąć decyzję i złożyć wniosek do wybranej placówki.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska





DWUTYGODNIK REGIONALNY

ROZRYWKA: str. 20-21

CZWARTEK 20.03.2025 r.

KALENDARIUM: str. 24



Sympatycy Konfederacji na spotkaniu w Lipnie więcej na str. 15

Sejmik przyjął przygotowane przez zarząd województwa z inicjatywy marszałka Piotra Całbeckiego stanowisko z apelem do władz państwa o podjęcie natychmiastowych działań na rzecz uratowania przed likwidacją należącego do firmy Qemetica Soda Polska zakładu chemicznego w Janikowie, w powiecie inowrocławskim

Zagrożonych zwolnieniami grupowymi jest kilkuset pracowników fabryki sody, a być może także kilka tysięcy zatrudnionych w przedsiębiorstwach kooperujących, co oznaczałoby załamanie rynku pracy w tym rejonie. Na swojej stronie korporacyjnej grupa Qemetica pisze, że zakład w Janikowie stał się nierentowny i generuje straty z uwagi na wysokie ceny energii, silną konkurencję ze strony tureckich producentów i eksporterów sody na polski i europejski rynek oraz regulacje środowiskowe Unii Europejskiej, które ograniczają producentów. Ogłasza wygaszenie produkcji do końca lipca tego roku i zwolnienie do 350 pracowników.

REGION Walczą o miejsca pracy. Napisali do premiera Tuska

„Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wskazuje na konieczność podjęcia natychmiastowych działań na rzecz rozwiązania sytuacji (...) i podkreśla, że obecne trudne położenie zakładu (...) jest spowodowane wyłącznie czynnikami zewnętrznymi, a nie błędnie prowadzoną polityką rozwoju przedsiębiorstwa. (...) Uwzględniając niezwykle silnie uzasadnioną potrzebę funkcjonowania zakładu (...) w Janikowie w kategoriach bezpieczeństwa energetycznego oraz strategicznego interesu gospodarczego Polski, a także w obliczu spodziewanej jako efekt likwidacji zakładu zapasów społeczno-gospodarczej i problemów środowiskowych gminy

Janikowo, w tym bardzo wysokich kosztów społecznych, (...) [apelujemy] o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do utrzymania funkcjonowania zakładu (...), w tym do wprowadzenia rozwiązań, które zapewnią skuteczną ochronę (...) przed nieuczciwą i nieetyczną konkurencją (...) [spoza] Unii Europejskiej – czytamy w przyjętym stanowisku.

– Mamy wiarygodne informacje, które pozwalają żywić uzasadnione przekonanie, że mamy tu do czynienia z efektem unijnej polityki klimatycznej, która ma wpływ na całą branżę chemiczną na kontynencie, przy jednoczesnym braku skutecznej ochrony unijnego rynku.

Tureccy producenci sody, którzy nie podlegają unijnym obostrzeniom środowiskowym, produkują znacznie taniej i mają już 30 proc. polskiego rynku. A w grę wchodzi jeszcze w tym przypadku tanie surowce z Rosji, a prawdopodobnie także reeksport rosyjskiej sody. To musi się zmienić. Ostatecznie skierujemy pismo w tej sprawie do Komisji Europejskiej – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Adresatami stanowiska są m.in. premier Donald Tusk, marszałek Sejmu Szymon Hołownia i marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

(red)



Park iluzji i nauki
więcej na str. 10



Problem powraca
więcej na str. 11



W kobietach siła
więcej na str. 12

Park iluzji i nauki

TURYSTYKA ▶ Każdy, kto chce poczuć wiatr halny o sile 156 km/h i zobaczyć pioruny uderzające w krzyż na Giewoncie, powinien odwiedzić zakopiański park iluzji zlokalizowany w centrum stolicy polskich Tatr



Zakopane to nie tylko górskie wycieczki i spacery przez Krupówki, to miasto pełne ofert dla dorosłych i dzieci, tzw. za-

koatrakcji. Jedną z nich jest park iluzji zlokalizowany przy Krupówkach 12 (w pobliżu Muzeum Tatrzańskiego, które też warto

odwiedzić, wychodząc z parku iluzji).

Zachwycić może już kultura willi, która sama w sobie jest legendą i skrywa mnóstwo tajemnic. Jest to słynny Dworzec Tatrzański, w którym występował Henryk Sienkiewicz, Mieczysław Karłowicz, Helena Modrzejewska, Ignacy Jan Paderewski. Najlepsze czeka oczywiście w środku. Bilet normalny kosztuje 49 złotych, ulgowy 43 złote (dla dzieci, studentów, emerytów i rencistów), rodzinny 110 złotych. Park otwarty jest codziennie od godziny 10.00 do 20.00, w piątki i soboty do godziny 21.00. Czas na zwiedzanie i zabawę jest nieograniczony. W szafkach zostawiamy okrycia wierzchnie i buty, wchodzimy w skarpetkach i zwiedzamy, bawimy się, uczymy, ale przede wszystkim przekonujemy się, czym jest iluzja, zastanawiamy się, czy wierzyć oczom, czy może zdać się na rozum. W parku iluzji wszystko przestaje być

oczywiste, ale są też miejsca bogate naukowo.

Do takich należy pokaz uderzeń pioruna o napięciu 2 milionów woltów w krzyż na Giewoncie. Pokaz odbywa się w specjalnej sali, można zdarzenie zobaczyć i usłyszeć, co jest wrażeniem niezapomnianym. Kolejnym miejscem ukazującym nam moc natury jest kabina, w której poczuć można wiatr halny wiejący z siłą 156 km/h.

Na 650 metrach kwadratowych parku i dwóch piętrach willi nauka przeplata się z iluzją, jest okazją do rozwiązywania zagadek, poddania się testom, ale też obejrzenia diamentu czy wykonania niezwykłych zdjęć, np. w dziurce od klucza. Szeroki wachlarz eksponatów, fachowa obsługa, pokazy naukowe. Iluzja i nauka przeplatają się i uzupełniają, zapewniając niezapomniane doznania, poszerzając wiedzę i bawiąc przez naukę każdego.

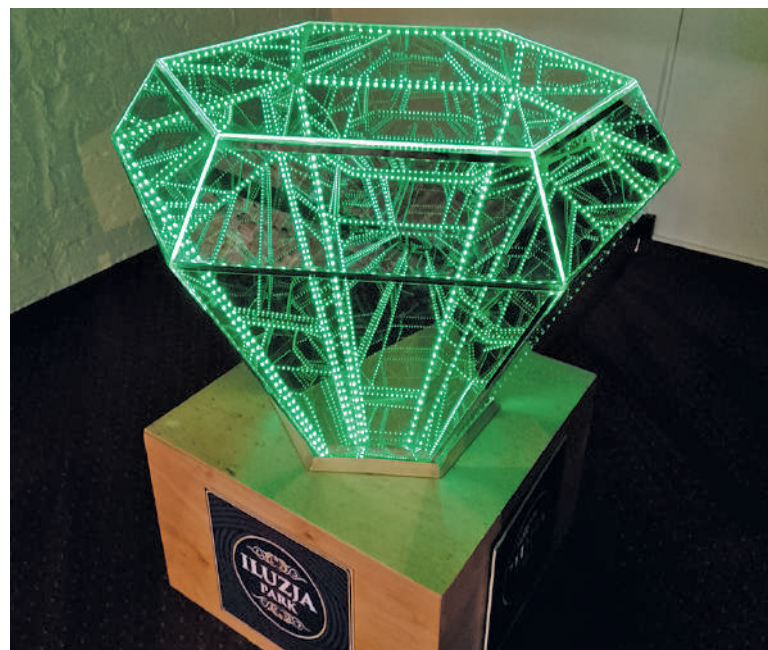
Dla dzieci spragnionych kontaktu z naturą w ramach

zakoatrakcji przygotowany jest także nieopodal (Krupówki 81 b) Myszogród, w którym prawdziwe myszki jeżdżą pociągami, latają w helikopterze i mieszkają w umeblowanych domkach na wzór bajek Disneya. Tysiąc myszek w zimowym miasteczku ze skocznią narciarską, kolejną gondolową, kinem, barem i restauracją ogląda się zza tafli szkła.

Na Krupówkach jest też kilka papugarni, ale największa, objęta patronatem burmistrza Zakopanego znajduje się przy ulicy Droga do Olczy 11. Sto kolorowych papug czeka na odwiedzających, chętnie się fotografuje, a co najważniejsze, lata swobodnie, bez żadnych klatek. Od najmniejszych po bardzo okazałe Ary.

Jest też w Zakopanem niezwykle miejsce dla pasjonatów podwodnego świata, ale tam zajrzemy w kolejnym wydaniu gazety.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Problem powraca

PRAWO ▶ W naszym kraju powraca fala podpalen traw. O ile rok temu odnotowano ich 1729, w tym roku jest ich już 7478



W naszym województwie liczba pożarów traw wzrosła dwukrotnie. Przez 3 miesiące odnotowano u nas 167 pożarów traw. Rok temu były zaledwie 44. Wprawdzie za podpalenia grożą kary, ale trudno kogokolwiek złapać na gorącym uczyn-

ku. W rezultacie przez ostatnich 10 lat ukarano zaledwie 156 rolników.

Jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę pożarów w poszczególnych powiatach, to widać, że trawy płoną najczęściej w byłym zaborze austriackim, gdzie

powierzchnia gospodarstw jest najmniejsza, a i świadomość rolnicza nieco inna niż w naszym województwie. W tym roku na skutek pożarów traw zginęły już 2 osoby.

(pw)

Dopłaty

Powrót do wniosków

15 marca rozpoczęła się kampania składania wniosków na tegoroczną edycję dopłat bezpośrednich. Wciąż w naszym regionie są rolnicy, którzy nie otrzymali całości dopłat z ubiegły rok.

Od kilku lat jedynym sposobem ubiegania się o dopłaty jest aplikacja eWniosekPlus. Rolnicy, którzy mają problemy sprzętowe, mogą liczyć na wsparcie pracowników ARiMR. Wnioski będą przyjmowane do 15 maja 2025 r. Aplikacja może wymagać od rolnika uaktualnienia do najnow-

szej wersji przeglądarek internetowych. O tym, ile konkretnie otrzymają rolnicy, dowiemy się we wrześniu, gdy poznamy kurs wymiany euro na złotówki.

Ubiegłoroczna kampania dopłat nie dobiegła jeszcze końca. Wydano 16 z 19 mld zł. Bez zaliczek z tytułu płatności bez-

pośrednich na chwilę obecną pozostało 7668 rolników, ale co jest bardzo ważne, 1886 z nich ma zawieszony numer sprawy, a jest to spowodowane np. śmiercią rolnika, przekazaniem gospodarstwa - informowała ARiMR.

(pw)

Uprawy

Raz na dekadę

Chociaż mamy połowę marca, już widać, że w razie kontynuacji dotychczasowej aury grozi nam największy kryzys hydrologiczny od 10 lat. Już obecnie poziom wody w Wiśle w niektórych miejscach spadł do zaledwie 60 cm.

W Toruniu Wisła ma zaledwie 153 cm głębokości, co na tę porę roku jest bardzo wyjątkowe. Przypomnijmy, że stan ostrzegawczy w tym miejscu wynosi 530 cm. Drweca pozostaje w stanach średnich. W Elgiszewie jej poziom wynosi ok. 90 cm. Rekordowo niski

poziom rzeka w tym miejscu osiągnęła w 1969 roku, gdy wyniósł 10 cm. Do połowy marca wystąpiło 47 dni bez opadów. IMGW pod koniec lutego wydał już ostrzeżenia o suszy hydrologicznej.

Biorąc pod uwagę zmieniający się klimat, rolnicy muszą

decydować się na zakup materiału siewnego odmian, które wykazują się dużą odpornością na suszę. Nie wiemy, co przyniosą kolejne tygodnie, gdy zapotrzebowanie roślin na wodę będzie większe niż obecnie.

(pw)

Prawo

Powoli, ale w dobrą stronę

W naszym regionie dochodzi do bardzo wielu wypadków rolniczych. Nie jest to nowość, ponieważ jesteśmy w czołówce niechlubnych rankingów od lat. Niemniej liczba wypadków spada.



W 2024 roku wskaźnik wypadkowości w skali całego kraju wyniósł 7,8. Niestety najwyższy jest w naszym województwie i wyniósł 10,7. Według statystyk najczęściej wypadkom ulegają rolnicy w średnim wieku, ze średnich i małych gospodarstw.

Wciąż największą nieostrożność wykazujemy podczas prac na wysokości. Upadki stanowią głów-

ny odsetek zgłoszeń do KRUS. 16% wszystkich wypadków to pogryzienie przez zwierzęta. Wzrasta za to odsetek wypadków z udziałem bydła opasowego. Staje się ono popularniejsze w naszym regionie, ale nie wszyscy mają od razu umiejętność właściwego odczytywania sygnałów dawanych przez zwierzęta.

(pw)

Prawo

Już tylko sieć

Od kilku lat przyzwyczajamy się, że większość spraw dotyczących gospodarstwa można załatwić przy pomocy komputera i bez konieczności odwiedzenia urzędów. Od nowego roku zniknie możliwość informowania o stanie zwierząt gospodarskich „na papierze”.

Do raportowania zmian na temat zwierząt gospodarskich służy system IRZplus. Początkowo był on dobrowolny, ale od 1 stycznia 2026 roku stanie się obligatoryjny. Dla tych, którzy będą mieli problemy ze sprzętem lub obsługą programu, przewidziano pomoc w powiatowych biurach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Aplikacja IRZplus przechodzi stałe zmiany. Ostatnie zaszyły 10 marca. Dodano możliwość składania dokumentów przez kreator dokumentów z poziomu strony głównej. Użytkownik będzie także mógł zarządzać bocznym menu, by usunąć nieużywane elementy.

(pw)

Wydarzenie

O ziołach i nie tylko

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Oddział w Zarzeczewie pod Włocławkiem 27 marca organizuje szkolenie dotyczące ziół oraz drzew i krzewów obecnych w kulturze ludowej. To oferta głównie dla pań, chociaż nie tylko.

Kilkugodzinne szkolenie poprowadzi Anna Dykczyńska. Omówione zostaną zasady zbierania ziół oraz ich stosowania w medycynie ludowej i przy okazji świąt zarówno chrześcijańskich, jak i tych sięgających czasów pogańskich. Szkoleniu towarzyszyć będą warsztaty

zaparzania herbat ziołowych oraz wykonywania tradycyjnych palm wielkanocnych. Zapisy na szkolenie przyjmowane są telefonicznie pod numerem 723 330 996 lub mailowo anna.dykczynska@kpodr.pl.

(pw)

W kobietach siła

REGION 15 marca Anna Janiszewska, Sylwia Rawska, Anna Dąbrowska i Joanna Borowicz i ich „Centrum Wsparcia Przedsiębiorczości” zorganizowały kolejny „Dzień kobiet z pasją”



– To przestrzeń, w której możemy być sobą, dzielić się historiami, inspirować się nawzajem i po prostu pogadać, bo w tym zaginionym świecie brakuje nam na te rozmowy czasu – mówiła

Joanna Borowicz. – Relacje, które budujemy, są naszą siłą, dlatego tak bardzo dziękujemy za tak liczne przyjęcie zaproszenia na nasz drugi dzień kobiet.

I po raz drugi z okazji „Dnia

kobiet z pasją” lipnowskie kino wypełniło się do ostatniego miejsca, ze sceny płynęły szczerze słowa o życiu i wyzwaniach kobiet. Tym razem o sobie opowiedziały pedagog i terapeuta Beata Mendięgra Lewicka, psycholog i modelka Patrycja Podgórska oraz mistrzyni słodkich poczęstunków Klaudia Czarnecka.

– Nikt nie zrozumie bardziej innej kobiety niż kobieta – mówiła Beata Lewicka, lipnowska terapeutka i pedagog, spełniająca się na arenie ogólnopolskiej w stowarzyszeniu terapeutów. – Czuje się spełniona wtedy, kiedy mój podopieczny osiąga postęp, kiedy mogę wspomóc dziecko i jego rodziców. Czerpię radość z pracy,

która jest całym moim życiem. Mocne doświadczenia mnie hartują, porażka jest dla mnie doświadczeniem. Każdego dnia rano dziękuję za to, że jestem. Każdego dnia staram się dawać dobro innym, bo wyznaję zasadę, że to wróci do mnie podwójnie. Każda kobieta musi uwierzyć w swoich moc i siłę.

Każda z uczestniczek otrzymała piękny, kobiecy upominek, była lampka szampana na dobry początek i wspaniałe przekąski czekające w holu kina, można było posłuchać muzyki i poćwiczyć w tanecznym rytmie, można było zakupić piękne rękodzieło wykonane przez uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej w Lipnie,

zbadac wzrok, zrobić sobie niepowtarzalne zdjęcie i pobyć w towarzystwie silnych kobiet.

To było kolejne, drugie w kinie, trzecie z inicjatywy tych czterech kobiet spotkanie dla kobiet z pasją, które z roku na rok gromadzi coraz więcej uczestniczek z całego regionu, kolejne prelegentki, nowe wyzwania i okazje do spędzenia dnia kobiet inaczej, lepiej, owocniej. O powodzeniu projektu Anny Janiszewskiej, Sylwii Rawskiej, Anny Dąbrowskiej i Joanny Dąbrowskiej świadczą pełne sale kinowe i zadowolone kobiety powracające na coroczne spotkania.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Wojewoda odznaczy poetkę

GMINA SKĘPE ▶ Zofia Ewa Szczęsna, skępska poetka i emerytowana dyrektor przedszkola w Wiosce została uhonorowana przez ministra kultury tytułem „Zasłużony dla kultury polskiej”. Odznaczenie w imieniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego wręczy laureatce wojewoda kujawsko-pomorski



– 31 marca odbędzie się uroczysta sesja rady miejskiej z udziałem wojewody kujawsko-pomorskiego, który odznaczy panią Zofię Ewę Szczęsną medalem „Zasłużony dla kultury polskiej” – mówi nam Rafał Gołębiowski, burmistrz Skępego. – Staramy się, żeby pani Zofia była obecna na tej sesji, jeżeli nie, to ktoś z rodziny odbierze tytuł.

Medal już dotarł do skępskiego ratusza wraz ze stosowną dokumentacją podpisaną przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Hannę Wróblewską. Relację z uroczystości wręczenia odznaczenia opublikujemy na łamach naszej gazety.

– Wniosek o odznaczenie pani Zofii Szczęsnej tytułem „Zasłużony dla kultury polskiej” został skiero-

wany przez nas i takie odznaczenie pani Zofia otrzymała – opowiada Rafał Gołębiowski, burmistrz miasta i gminy Skępe. – Bardzo się cieszę z tego, że kolejna osoba z naszej gminy została doceniona i odznaczona. Odwiedziłem panią Zofię, mam nadzieję, że będę miał okazję osobiście pogratulować jej tego wyróżnienia.

Odznakę „Zasłużony dla kultury polskiej” nadaje się osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. Przywilej honorowania obywateli tym zaszczytnym odznaczeniem ma minister kultury i dziedzictwa narodowego, dokonuje tego aktu zwykle na wniosek, w tym przypadku był to wniosek wóldarza miasta i gminy Skępe, ale złożony w wyniku apelu o wszczęcie procedury nadania przez

ministra kultury tytułu przez radną Aleksandrę Ruszkowską już w październiku minionego roku.

– Pani Zofia Ewa Szczęsna jest od wielu lat związana z naszą gminą nie tylko jako mieszkanka, nauczycielka, ale przede wszystkim poetka – wyjaśnia radna Aleksandra Ruszkowska. – W swoich wierszach pani Zofia z niezwykłą lekkością opisuje piękno skępskiej przyrody, sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej, problemy ojczyzny, troski i radości prozy życia. Jej twórczość wnosi radość, wzruszenie i refleksję w życie codzienne czytelników. Pani Zofia Ewa Szczęsna jest przy tym nader skromną osobą, zaszytą w domowym zaciszu.

Jak wyjaśnia radna Ruszkowska właśnie z tych powodów ośmieliła się jesienią 2024 roku zawnioskować do burmistrza Rafała Gołębiowskiego o zauważenie tak zacnej obywatelski gminy Skępe i podjęcie stosownych kroków do utytułowania poetki. Wniosek radna Ruszkowska złożyła na ręce obecnego wóldarza gminy Skępe, dołączyła do dokumentu list Zofii Ewy Szczęsnej do burmistrza wraz z życiorysem oraz dwa rękopisy wierszy: „Ja wiem” i „Wszystko przemienie” oraz dwie wydane publikacje poetki.

Burmistrz Gołębiowski do wniosku radnej Ruszkowskiej przychylił się, zawnioskował i skępska poetka dołączyła do zasłużonych dla kultury polskiej. Zwierczeniem owego wniosku była promocja najnowszego tomu poezji, która odbyła się w auli Publicznego Przedszkola „Pod

lipami” w grudniu minionego roku.

– Ta uroczystość jest dla mnie wyjątkowym świętem – stwierdziła wówczas Zofia Ewa Szczęsna. – Chylę czoła przed panem profesorem Mirosławem Krajewskim, który zupełnie nieoczekiwanie dla mnie i ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu dostrzegł w mojej poezji wartości, których się nie spodziewałam, bo przecież zawsze dla mnie najważniejsza była nasza rodzina, a także moja praca zawodowa, problemy przyjaciół, sprawy naszej ojczyzny i wszystkiego, co niesie codzienne życie. Natomiast wiersze i prozę pisałam wyłącznie w wolnych chwilach, z wielką łatwością i z potrzeby serca, i tak jest nadal.

Poetka nie mogła, z powodu choroby, uczestniczyć w spotkaniu autorskim zorganizowanym z ogromną pieczołowitością przez społeczność przedszkola „Pod lipami” w Wiosce, którym przez lata kierowała właśnie Zofia Ewa Szczęsna. List skierowany do zgromadzonych odczytała dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Skępem Agnieszka Ostrowska.

– Panią Zofię znam od 30 lat – mówi profesor Mirosław Krajewski. – W 1995 roku, kiedy byłem wrocławskim kuratorem oświaty, otrzymałem plik rękopisów pani Zofii. I zaczęła się nasza przyjaźń, a nawet miłość. Spośród ośmiu tomików poezji jakie wydała, siedem wydała w naszym wydawnictwie. Dzisiaj jest dzień szczególny, dzień sprawiania radości. Tomik ten powstał z naszej inicjatywy, bo po wielu latach pani

Zofia Szczęsna, zatroskana przede wszystkim swoimi kłopotami zdrowotnymi, a potem kłopotami zdrowotnymi swojego małżonka, już nie miała zamiaru wydawania kolejnego tomiku. My odwiedziliśmy panią Zofię w maju z okazji jej imienin, powiedziałem jej wtedy, że na 8 września prezentujemy jej nowy tomik. I tak się stało. Ja zaproponowałem tytuł i usłyszałem wzruszenie w głosie poetki. Tomik jest niewielki, jego tem jest kolor niebieski, kolor maryjny, bo pani Zofia wiele swoich wierszy poświęciła Matce Boskiej Skępskiej. Pamiętamy, że w Skępem najważniejszy jest klasztor, to dzięki niemu Skępe znane jest na całym świecie, to do niego zmierzają corocznie tysiące wiernych. Miejsce dzisiejszego spotkania jest także niezwykle, bo to przedszkole zbudowane zostało przez męża naszej poetki, Jerzego Szczęsnego, którego ona wspomina z wielką czcią.

Pierwsze wydanie ósmego tomu Zofii Ewy Szczęsnej z września 2024 roku okazało się strzałem w dziesiątkę. Wszystkie egzemplarze trafiły do czytelników, a wydawnictwo zdecydowało się na dodruk. Z inicjatywy profesora Krajewskiego na okładce, na klombie Zielińskich z 1936 roku, znalazła się Matka Boska Skępska. 6 grudnia niezwykle zbiór trafił do społeczności przedszkolnej i zacnych gości, dla których Zofia Szczęsna jest wyjątkowa i istotna jest jej poezja. Teraz do pani Zofii trafi medal za jej działalność na rzecz kultury.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Region

Premia za wiek dla stulatków

Na Kujawach i Pomorzu 224 osoby, które ukończyły 100 lat i więcej, otrzymują z ZUS-u specjalną premię za wiek, znaną jako świadczenie honorowe. Po waloryzacji wysokość tego zwiększenia do emerytury lub renty wynosi 6589,67 zł brutto miesięcznie.

W województwie kujawsko-pomorskim „bonus za wiek” z ZUS-u otrzymuje 224 osoby, które ukończyły 100 lat i więcej. Oddział ZUS w Toruniu wypłaca 110 takich świadczeń, podczas gdy Oddział ZUS w Bydgoszczy – 114 honorowych dodatków.

– Jedna z najstarszych beneficjentek, otrzymująca honorową premię z toruńskiego oddziału ZUS, ma 109 lat i obecnie mieszka w Gdańsku. Najstarszy beneficjent ma 104 lata i mieszka w Szwajcarii. Najstarsza seniorka oraz najstarszy senior, którzy otrzymują świadczenie honorowe z bydgoskiego oddziału ZUS, również mają 104 lata. Nestorka mieszka w powie-

cie chojnickim, natomiast nestor w Bydgoszczy – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jeszcze w ubiegłym roku wysokość świadczenia honorowego była zróżnicowana i uzależniona od tzw. kwoty bazowej, obowiązującej w dniu setnych urodzin jubilat. Dlatego seniorzy otrzymywali świadczenia w różnej wysokości. – Raz przyznana „honorowa emerytura” pozostawała niezmienna i była wypłacana w tej samej kwocie przez całe życie. Przepisy prawne zmieniły się 1 stycznia 2025 roku i zostały uregulowane ustawą. Dla seniorów, którzy nabyli prawo do

dodatkowej gratyfikacji po 29 lutego 2024 roku, ustalono kwotę tego świadczenia wynoszącą 6 246,13 zł brutto. Świadczenia honorowe, wypłacane do 31 grudnia 2024 roku w niższej wysokości, zostały z urzędu podwyższone w terminach płatności w styczniu 2025 roku – dodaje rzeczniczka.

Zgodnie z nowymi przepisami kwota świadczenia honorowego będzie waloryzowana co roku w marcu. Po podwyżce, od 1 marca 2025 roku, nowa wysokość dla osób, które ukończyły 100 lat i więcej, wynosi **6 589,67 zł brutto**.

Kiedy z urzędu, a kiedy na wniosek?

Osoby, które ukończyły 100 lat,

posiadają obywatelstwo polskie oraz mają prawo do emerytury lub renty, otrzymują świadczenie honorowe z urzędu. Oznacza to, że nie muszą składać w tej sprawie wniosku. Decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego stulatk otrzyma z odpowiedniego organu emerytalnego lub rentowego, takiego jak ZUS, KRUS, Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Biuro Emerytalne Służby Więziennej. W sytuacji, gdy jedna osoba ma prawo do świadczeń emerytalno-rentowych wypłacanych przez dwa różne organy, świadczenie honorowe przyzna i będzie wypłacał ZUS.

Natomiast osoby, które nie mają prawa do świadczenia emerytalnego

go lub rentowego, o którym mowa w ustawie o świadczeniu honorowym, ale posiadają obywatelstwo polskie, ukończyły 100 lat oraz miały centrum interesów osobistych lub gospodarczych w Polsce przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia, zobowiązane są do złożenia wniosku, jeśli chcą uzyskać prawo świadczenia honorowego. W takiej sytuacji ZUS przyzna 100-latkowi należne świadczenie od miesiąca, w którym złożony zostanie wniosek. Formularz wniosku o świadczenie honorowe (ESH) można znaleźć na stronie internetowej zus.pl oraz w każdej placówce Zakładu.

(red)

Zagłosuj na swojego dzielnicowego

REGION ▶ Od 10 lutego można oddawać głosy na „swojego dzielnicowego”. Komenda Główna Policji, Telewizja Puls oraz ekipa serialu kryminalnego „Dzielnica strachu” po raz trzeci, w ramach kampanii społecznej „DzielnicaBEZstrachu”, organizują internetowy plebiscyt, którego celem jest promowanie bezpieczeństwa i współpracy lokalnych społeczności z dzielnicowymi oraz wyłonienie Super Dzielnicowego 2025. Głosować można aż do końca kwietnia



Celem kampanii społecznej #DzielnicaBezStrachu jest zainteresowanie społeczeństwa problematyką bezpieczeństwa utrzymane w lekkiej konwencji, zaś samego plebiscytu zbliżenie dzielnicowych z mieszkańcami poprzez wyłonienie #SuperDzielnicowego 2025 oraz znalezienie najaktywniejszych polskich dzielnic w plebiscycie internetowym.

– Zgłoś swojego kandydata lub kandydatkę w formularzu zgłoszeniowym dostępnym na stronie <https://dzielnicaBezstrachu.pl/> – zachęcają mundurowi. – Pamiętaj, za pierwszym razem musisz uzasadnić swoje zgłoszenie, a następnie możesz oddawać głosy na swojego kandydata raz dziennie przez cały okres trwania akcji. Na autorów najlepszych uzasadnień czekają nagrody: 5 x 1000 złotych. Twój kandydat lub kandydatka nie musi zostać laureatem plebiscytu, abyś Ty został jednym z jego zwycięzców. Super Dzielnicowemu 2025 roku wręczymy statuetkę, atrakcyjną nagrodę pieniężną oraz rolę w serialu „Dzielnica strachu”, a w wygranej dzielnicy zorganizujemy uroczystą galę oraz spotkanie z aktorami serialu, w których to wydarzeniach będziesz mógł wziąć udział. Choć tytuł, jak i samo

stanowisko, brzmią zdecydowanie męsko, to być może w obecnej edycji laureatką zostanie dzielnicowa? Wszak w 2025 roku obchodzimy 100. rocznicę powołania Policji Kobiectw, a tu warto dodać, że panie świetnie sprawdzają się na stanowisku dzielnicowych! Stanowią blisko 15% dzielnicowych, a wiele z nich szefuje dzielnicowym, zajmując stanowisko kierownika rewiru dzielnicowych. Ale o tym zadecydują internauci.

Inspiracją kampanii społecznej #DzielnicaBEZstrachu jest serial kryminalny „Dzielnica strachu” emitowany na kanale Puls 2, który od blisko czterech lat wciąż widzów w fascynujący świat policyjnej codzienności. To nie tylko emocjonujące i trzymające w napięciu sprawy, ale również opowieść o ludziach, którzy każdego dnia walczą o bezpieczeństwo swoich sąsiadów. Dzielnicowi to cisi bohaterowie ulic gotowi stanąć w obronie lokalnej społeczności. Produkcja cieszy się ogromną popularnością wśród widzów, czego wyrazem są m.in. trzy Telekamery, przyznane przez nich najlepszym aktorom.

Kampanię promują aktorzy z „Dzielnicy strachu”: Andrzej Młynarczyk, Jasper Sołtysiewicz, Aleksandra Listwan i Jagoda Małyszczak,

a także ubiegłoroczny zdobywca tytułu #SuperDzielnicowego – sierżant sztabowy Paweł Chmura z Warszawy. W scenariusze i scenografię „Dzielnicy strachu” wkomponowano elementy istotne z punktu widzenia efektywnej realizacji zadań policji, a w wybranych wątkach występują prawdziwi policjanci.

Tak niestandardowe, a przy tym efektywne działania nie byłyby możliwe bez przychylności i wsparcia najwyższego kierownictwa, zarówno polskiej policji, jak i Telewizji Puls.

– Faktyczna zmiana modelu funkcjonowania polskiej Policji mająca na celu uspołecznienie jej działań, w tym również przywrócenie jej wiarygodności i skuteczności, jest działaniem długofalowym, wymagającym podejmowania również działań niestandardowych – podkreśla nadinspektor Roman Kuster – I Zastępca Komendanta Głównego Policji. – Do działań takich z całą pewnością możemy zaliczyć współpracę z Telewizją Puls, w ramach której prowadzimy dwie kampanie społeczne – #DzielnicaBEZstrachu oraz #ZnamTeNumery. Są to bezsprzecznie działania efektywne, ale z racji zasięgu medium jakim jest telewizja oraz poziomu merytorycznego, są one przede wszystkim efektywne. Cieszy, że mentalność Polaków ulega zmianie, że wzorem państw zachodnich, za którymi tak lubimy podążać, Polacy zaczynają dostrzegać, że bezpieczeństwo jest dobrem wspólnym, za które odpowiadamy my wszyscy nie zaś tylko policja. Cieszy również rodzące się zrozumienie tej idei ze strony innych instytucji, w tym podmiotów komercyjnych czego doskonałym

przykładem jest Telewizja Puls. Polska policja jest otwarta na współpracę i kooperację na rzecz bezpieczeństwa, stale poszukując partnerów i nowych form działania. Aktywnie współpracujemy na arenie międzynarodowej, wymieniając się również metodami działania z policjami praktycznie całego świata. Nigdy jednak nie przejmujemy rozwiązań bezkrytycznie, a zawsze oceniamy je w kontekście polskich uwarunkowań społeczno-organizacyjnych. Instytucja dzielnicowego jest chyba najbardziej ugruntowanym i rozpoznawalnym stanowiskiem w polskiej policji, stąd też cieszy, iż dzielnicowi zostali przez media zauważeni i docenieni. Dodać należy, że codzienna służba obchodowa często nie jest zbyt spektakularna, ale czytając uzasadnienia z poprzednich edycji plebiscytu, stwierdzić mogę, iż mieszkańcy dostrzegają ten trud, sympatyzują z dzielnicowymi, a wielu przypadkach odbierają ich jako cichych bohaterów naszych ulic. Bez wątpienia plebiscyt #SuperDzielnicowy odzwierciedla poziom profesjonalizmu, ale i sympatii, jaką darzeni są dzielnicowi.

– Telewizja Puls jako stacja komercyjna nie ma w koncesji zapisanej misji, ale ta jest zapisana w naszych genach – dodaje Dariusz Dąbski, prezes Telewizji Puls. – Nasze kanały Puls 1 i Puls 2 są obecne w każdym polskim domu – a to zobowiązuje. I ten obowiązek chcemy wypełniać jak najlepiej, łącząc rozrywkę z działaniami ważnymi społecznie. Prowadzimy wraz z policją dwie ogólnopolskie kampanie społeczne – #DzielnicaBEZstrachu oraz #ZnamTeNumery. Wspólnie ostrzegamy oraz chronimy, a w każ-

dą z kampanii zaangażowały się ekipy seriali „Dzielnica strachu” i „Lombard. Życie pod zastaw”. Niedawno podsumowaliśmy działania w ramach #ZnamTeNumery – kampania edukująca seniorów i ich bliskich na temat niebezpieczeństw w świecie cyfrowym dotarła do 20 milionów osób, a policyjne statystyki pokazały, że seniorzy stali się uważniejsi. Jesteśmy z tego ogromnie dumni, co nas motywuje do dalszych działań. W trzeciej edycji plebiscytu w ramach kampanii #DzielnicaBEZstrachu szukamy #SuperDzielnicowego i mamy nadzieję, że przełoży się ona na bezpieczeństwo lokalnych społeczności.

Kampania #DzielnicaBEZstrachu oraz plebiscyt #SuperDzielnicowy cieszy się ogromnym zainteresowaniem: w ubiegłym roku dzielnicowi spotykali się z mieszkańcami swoich rejonów służbowych, rozmawiali o ich codziennych wyzwaniach i pokazywali, jak mogą wpływać na ich bezpieczeństwo. Ich zaangażowanie nie przeszło bez echa. Media podchwyciły temat, dzieląc się inspirującymi historiami o policjantach, którzy każdego dnia robią coś więcej niż tylko strzegą porządku – stają się prawdziwymi bohaterami. Przekłada się to m.in. na liczbę oddanych głosów. Możemy zdradzić, że internauci już oddali ponad 33 000 głosów, wskazując swojego kandydata do tytułu #SuperDzielnicowego 2025. Przekroczone więc liczbę zamykającą ubiegłoroczną edycję, a nie zbliżyliśmy się nawet do półmetka plebiscytu. Głosowanie potrwa do końca kwietnia.

Opr. (Szyw)
fot. ilustracyjne

Region

Przez wypalanie traw cierpi natura

Ścierniska płoną przede wszystkim późnym latem i jesienią, natomiast wiosną rośnie zagrożenie pożarowe związane z wypalaniem traw. Szkody dla ekosystemów pól, łąk i pastwisk są oczywiste i ogromne.

Należy wiedzieć, że ten proceder jest niezgodny z prawem i grożą za niego surowe sankcje karne a także odebranie części lub całości dopłat. Zgodnie z przepisami za usuwanie roślinności przez wypalanie z gruntów rolnych, obszarów kolejowych, pasów przydrożnych, trzcinowisk lub szuwarów grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 30 000 zł.

Co więcej, jeśli dojdzie do pożaru, który spowoduje zagrożenie utraty zdrowia lub życia wielu osób albo spowoduje zniszczenie mienia wielkich rozmiarów, sprawca może zostać pozbawiony wolności nawet na 10 lat.

Oprócz wspomnianych sankcji rolnikowi, któremu zostanie udowodnione takie podpalenie a jest beneficjentem płatności bezpo-

średnich i obszarowych, grożą konsekwencje ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w postaci redukcji dopłat lub ich odebrania.

Od 2015 r. ARiMR nałożyła sankcje finansowe na 156 rolników, a 18 gospodarzy w ogóle nie otrzymało spodziewanego dofinansowania.

(AdWo), fot. ilustracyjne



Sympatycy Konfederacji na spotkaniu w Lipnie

REGION ➤ Blisko 40 osób wzięło udział w Otwartym Spotkaniu Konfederacji Nowej Nadziei, które odbyło się 14 marca 2025 r. w Lipnie. Organizatorami wydarzenia byli liderzy lokalnych struktur Konfederacji w powiecie lipnowskim: Przemysław Sylwester Golubiński z Lipna oraz Mariusz Waćławski z Dobrzynia nad Wisłą

Spotkanie cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców Lipna i okolic. W trakcie rozmów poruszano zagadnienia związane zarówno z trwającą kampanią prezydencką Sławomira Mentzena, jak również bieżącymi działaniami lokalnych struktur Konfederacji. Mariusz Waćławski zwrócił uwagę na potrzebę przełamania istniejących układów w lokalnej polityce.

– Lipno posiada ogromny potencjał, który obecnie jest marnowany przez brak kompetencji, nepotyzm i kolesiostwo. Potrzebujemy ludzi niezależnych, stawiających na wiedzę ekspertów i profesjonalne doradztwo, a nie na znajomości i układy – zaznaczył Mariusz Waćławski.

Swoją opinią podzielił się również współorganizator spotkania Przemysław Sylwester Golubiński, lider Konfederacji Nowej Nadziei w Lipnie.

– Bardzo cieszy mnie rosnąca aktywność mieszkańców, którzy coraz bardziej angażują się w życie społeczno-polityczne naszego regionu. Naszym celem jest aktywizacja lokalnej społeczności oraz zapewnienie mieszkańcom realnego wpływu na przyszłość Lipna i całego po-



wiatu – stwierdził Golubiński.

Gościem specjalnym spotkania był Marcin Łasiński, prezes Okręgu Toruńskiego Konfederacji Nowej Nadziei oraz kandydat Konfederacji w przyszłych wyborach parlamentarnych. Organizatorzy podkreślali, że mandat poselski dla Marcina Łasińskiego oznaczałby silniejsze wsparcie dla inicjatyw lokalnych na szcze-

blu centralnym.

W spotkaniu uczestniczyli także lokalni przedsiębiorcy. Podkreślali potrzebę ograniczenia nadmiernej biurokracji, uproszczenia systemu podatkowego oraz realnego wsparcia ze strony samorządu w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Zaznaczyli, iż powiat lipnowski posiada wyjątkowe

położenie oraz niewykorzystany potencjał gospodarczy.

Ważnym punktem spotkania była również nabierająca rozpędu kampania prezydencka Sławomira Mentzena. Podkreślano, że ewentualny sukces Mentzena będzie miał bezpośredni wpływ na rozwój regionu lipnowskiego, zwiększając możliwości pozyskiwania środków oraz wsparcie

lokalnych projektów. Liderzy Nowej Nadziei zgodzili się, że prezydent spoza dotychczasowego układu politycznego to realna szansa na realizację istotnych inwestycji w powiecie.

Uczestnicy dyskusji zgodzili się także, że istotne jest dalsze wzmocnienie lokalnych struktur partyjnych, które mogą stanowić fundament trwałej zmiany zarówno politycznej jak i gospodarczej – na poziomie samorządowym oraz ogólnopolskim. Podkreślono potrzebę stworzenia warunków, które zatrzymają młodych ludzi w regionie oraz przyciągną nowe inwestycje.

– Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za aktywny udział w spotkaniu i zapraszamy na kolejne wydarzenia w gminach powiatu lipnowskiego. Najbliższe spotkania odbędą się: w piątek 21 marca o godz. 18:30 w Chrostkowie (Chrostkowo 92B) oraz w sobotę 22 marca o godz. 18:30 w Dobrzyniu nad Wisłą (ul. Szkolna 28). Wszystkie informacje dotyczące spotkań i bieżących działań dostępne są na Facebooku „Konfederacja Lipno” – informują lipnowskie struktury Konfederacji.

(ak), fot. nadesłane



Sukcesy w prestiżowych olimpiadach

GOLUB-DOBRYŃ 8 marca na kampusie uniwersytetu w Białymstoku odbył się XIII finał Olimpiady Wiedzy o III RP. W gronie najlepszych uczestników znalazła się Zosia Pieczka, która osiągnęła tytuł finalistki tej prestiżowej olimpiady

Jej imponująca wiedza oraz zaangażowanie zostały docenione, w nagrodę otrzymała indeksy na 17 renomowanych uczelni w Polsce, w tym na kierunku prawo. To wyjątkowe wyróżnienie otwiera przed nią szerokie możliwości akademickie i zawodowe. Z kolei 15 marca w Warszawie odbył się finał IX Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. Zespół Szkół nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu reprezentowali: Zofia Pieczka i Hubert Kiełpiński. Hubert uzyskał tytuł uczestnika zawodów III stopnia, natomiast Zosia osiągnęła spektakularny sukces – zajęła V miejsce w Polsce i zdobyła tytuł Pierwszej Damy Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. Ponadto została również laureatką tej olimpiady, co potwierdza jej wszechstronną wiedzę i umiejętność.



jętności.

Warto podkreślić, że Liceum Ogólnokształcące im. Anny Wazówny to jedyna szkoła w Pol-

sce, która uczestniczyła we wszystkich dziewięciu edycjach Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. Olimpiada

ta ma ogromne znaczenie – jest uwzględniana w prestiżowym rankingu szkół średnich tygodnika Perspektywy, co dodatkowo

podkreśla jej rangę oraz wpływ na przyszłość uczniów. Sukcesy uczniów Wazówny to efekt ich wytrwałej pracy oraz zaangażowania nauczyciela Marka Beyger, który prowadzi dodatkowe zajęcia na platformie Microsoft Teams. Te zajęcia, odbywające się codziennie od 3 września ubiegłego roku, są realizowane w pełni charytatywnie, co świadczy o ogromnym poświęceniu i pasji pedagogicznej nauczyciela.

– Drodzy uczniowie klas ósmych! Jeśli marzycie o zdobyciu indeksu na prestiżowe uczelnie w Polsce, Wazówna to idealne miejsce dla Was. Dołączcie do nas i rozwijajcie swoje umiejętności w inspirującym środowisku. Czekamy na Was – zachęca nauczyciel Marek Beyger.

(ak)

fot. nadesłane

Golub-Dobrzyń

Dla umysłów ścisłych

14 marca z okazji Dnia Liczby Pi zorganizowano w ZS nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu wyjątkowe wydarzenie – „Noc Klas Politechnicznych”.



– Była to doskonała okazja do zaprezentowania naszych klas „A”, w których uczniowie realizują rozszerzony program z matematyki, fizyki lub informatyki oraz języka angielskiego – wyjaśnia Marek Beyger z „Wazówny”.

Uczniowie z klas 2A i 3A pod opieką swoich nauczycieli przygotowali liczne atrakcje, w tym pokazy naukowe, konkursy oraz interesujące doświadczenia, które angażowały uczestników w świat nauki i technologii. Nie

zabrakło również upominków i słodkiego poczęstunku, które umiliły wspólnie spędzony czas.

Organizatorzy serdecznie dziękują uczniom: Zespołu Szkół Miejskich w Golubiu-Dobrzyniu SP 2 im. Orła Białego, Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Lisewie, Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Jędrzycki w Ostrowitem, za liczny udział, entuzjizm i wspianą atmosferę!

– Szczególną radość sprawiła nam obecność absolwentów naszej szkoły, którzy wcześniej

uczęszczali do klas politechnicznych. Podzielili się swoimi doświadczeniami związanymi z dalszą edukacją oraz ścieżkami kariery, pokazując, jak wiele możliwości otwierają przed młodymi ludźmi kierunki związane z matematyką, fizyką i informatyką. Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony czas i już teraz zapraszamy na kolejne wydarzenia – dodaje Beyger.

(ak)

fot. nadesłane

Golub-Dobrzyń

Zmagania z ekonomią

W ramach współpracy nauczycielki matematyki Doroty Sęk i nauczyciela biznesu i zarządzania Marka Beyger oraz Justyny Radziwińskiej (język angielski) 14 marca uczniowie klasy 2a i 3a wzięli udział w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Ekonomii i Gospodarce im. Profesora Kazimierza Sokołowskiego.



Konkurs ten, organizowany przez Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, ma wieloletnią tradycję – jego pierwsza edycja odbyła się wiosną 1999 roku. Od tego czasu, przez ponad dwie dekady, w rywalizacji wzięło udział około 10 tysięcy uczestników, spośród których wyłoniono 380 laureatów. Głównym celem konkursu jest popularyzacja wiedzy z zakresu ekonomii oraz współczesnych problemów gospodarczych, a także rozwijanie zainteresowań uczniów w tych dziedzinach.

Wydarzenie stanowi doskonałą okazję dla młodzieży do sprawdzenia swojej wiedzy, a także do nawiązania kontaktów ze środowiskiem akademickim i ekspertami w dziedzinie ekonomii. – Uczniowie naszej szkoły wykazali się dużym zaangażowaniem i przygotowaniem, co pozwoliło im na zdobycie cennego doświadczenia oraz poszerzenie horyzontów w zakresie zagadnień ekonomicznych – podsumowuje Marek Beyger z ZS nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu.

(ak), fot. nadesłane

Z ekologią za pan brat

GMINA RYPIN ▶ W Szkole Podstawowej w Zakroczu z okazji zbliżającego się Dnia Recyklingu odbyły się wyjątkowe zajęcia dla najmłodszych uczniów



Pierwszoklasiści mieli okazję dowiedzieć się, czym jest recykling, dlaczego jest tak ważny i co można stworzyć z przetworzonych odpadów. Dzieci z dużym zaangażowaniem poznawały zasady segregacji śmieci. Uczyły się odróżniać szkło, papier i plastik oraz dowiedziały się, do których pojemników należy wyrzucać poszczególne odpady, aby mogły zostać po-

nownie wykorzystane. Dzięki interaktywnym zabawom i rozmowom przekonali się, że recykling ma ogromny wpływ na ochronę środowiska.

Jednym z najbardziej kreatywnych elementów zajęć było tworzenie EKO-ludków – figurek powstałych z plastikowych butelek, kartonów, nakrętek i innych materiałów, które zazwyczaj trafiają do kosza. Dzie-

ci z radością projektowali swoje unikalne postacie, pokazując, że śmieci mogą zyskać drugie życie w niezwykle pomysłowy sposób. Dzięki takim inicjatywom najmłodsi uczą się dbać o planetę już od najmłodszych lat. To dowód na to, że edukacja ekologiczna może być nie tylko wartościowa, ale też inspirująca i pełna dobrej zabawy

(AdWo), fot. nadesłane

Gmina Rypin

Szkolna kawiarnia

W Szkole Podstawowej w Zakroczu zapach świeżo parzonej kawy, aromatycznej herbaty i domowych wypieków unosił się po korytarzach, kusząc uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły.



A wszystko to za sprawą wyjątkowej inicjatywy – z okazji Dnia Piekarza i Cukiernika szkolna społeczność postanowiła

otworzyć jedyną w swoim rodzaju kawiarnię. Na gości czekały ręcznie wykonane ciastka, babeczki oraz inne słodkie

przysmaki, które szybko zniknęły z talerzy. Nie zabrakło również czegoś na ciepło – uczniowie z klasy szóstej wcielili się w rolę kucharzy i przygotowali chrupiące, idealnie doprawione tosty, serwowane z uśmiechem.

Atmosfera w szkolnej kawiarence była niezwykle przyjemna – każdy mógł na chwilę przysiąść, delektując się aromatyczną kawą i smakołykami, a jednocześnie docenić ciężką pracę piekarzy i cukierników, bez których nasze codzienne życie byłoby zdecydowanie mniej słodkie. Impreza okazała się ogromnym sukcesem – zarówno uczniowie, jak i nauczyciele z entuzjazmem wspominali ten wyjątkowy dzień.

(AdWo)
fot. nadesłane

Rypin

Pochwała dla strażaka

W poniedziałek 10 marca komendant PSP w Rypinie, bryg. Dariusz Łęgosz, wraz ze swoim zastępcą, kpt. Marcinem Czarneckim, wręczyli pisemną pochwałę oraz nagrodę pieniężną mł. ogn. Grzegorzowi Chudowskiemu.



Strażak został wyróżniony za swoją wzorową postawę i odwagę, jaką wykazał się poza czasem pełnienia służby. Do zdarzenia, za które został nagrodzony, doszło 14 lutego br. w Toruniu, na skrzyżowaniu ul. Szosa Lubicka z ul. Olsztyńską. Mł. ogn. Grzegorz Chudowski, będąc świadkiem wypadku drogowego, natychmiast ruszył na pomoc poszkodowanym. Przed przybyciem zastępu straży pożarnej udzielił pierwszej pomocy, wykazując się niezwykłą determinacją, profesjonalizmem i troską o bezpieczeństwo uczest-

ników zdarzenia.

Dzięki swojej postawie strażak udowodnił, że niesienie pomocy to nie tylko jego zawód, ale także życiowa misja. Jego odwaga i poświęcenie zostały docenione przez przełożonych, którzy podkreślili, że taki przykład godny jest najwyższego uznania. Mł. ogn. Grzegorz Chudowski swoim działaniem pokazał, że strażacy są zawsze gotowi do ratowania życia – niezależnie od miejsca, czasu i okoliczności.

(AdWo), fot. PSP Rypin

Gmina Rogowo

Porządki wokół kościoła

Miniona sobota była dla strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Nadrożu dniem pełnym pracy, ale i satysfakcji. Druhowie, zarówno młodszy, jak i starsi, a także drużni, licznie stawili w Żałem, by wspólnie zadbać o teren wokół kościoła.

Zapału do pracy nie brakowało – grabienie liści, porządkowanie alejek, sadzenie kwiatów i krzewów wymagało dużego wysiłku, ale strażacy udowodnili po raz kolejny, że na nich zawsze można liczyć. Wśród pracujących panowała wspaniała atmosfera – każdy miał swoje zadanie i wykonywał je z pełnym zaangażowaniem.

OSP Nadroże to jednostka, która słynie nie tylko z gotowo-

ści do ratowania życia i mienia, ale także z troski o lokalną społeczność i jej potrzeby. Dzięki ich wysiłkowi teren wokół kościoła w Żałem zyskał nowe oblicze – zadbane ścieżki, świeże nasadzenia i porządek, który cieszy oko parafian. Druhowie z Nadroża z pewnością jeszcze nie raz pokażą, że są gotowi do działania – nie tylko w obliczu zagrożenia, ale i wtedy, gdy potrzeba po prostu pomóc.

(AdWo)

Pamiętają o papieżu

GMINA ROGOWO ➤ 12 marca w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu odbył się wyjątkowy IX Przegląd Poezji i Prozy Jana Pawła II, który przyciągnął uczniów z całej Polski



Tegoroczna edycja, odbywająca się pod hasłem „Pielgrzym nadziei”, stała się nie tylko okazją do zaprezentowania literackich talentów młodych ludzi, ale także do głębokiej refleksji nad wartościami, które papież Polak nieustannie promował: nadzieją, wiarą i miłością. Wydarzenie rozpoczęło się od serdecznego powitania przez Milenę Sobocińską-Krupską, organizatorkę konkursu, która w słowach pełnych szacunku i uznania zwróciła się do uczestników.

– „Dziękuję Wam za zaangażowanie w zgłębianie poezji i kulturowanie wartości, które były fundamentem nauk Jana Pawła II” – mówiła, przypominając, jak

wielką rolę w życiu papieża Polaka odgrywała nadzieja. „Papież podkreślał wartość nadziei, która buduje moralną i duchową postawę człowieka. Kształtuje ona poczucie odpowiedzialności za przyszłe pokolenia i daje siłę do pokonywania trudności” – dodała organizatorka, podkreślając także duchowe dziedzictwo Polski, które Papież zawsze stawiał w centrum swoich nauk.

Następnie Milena Sobocińska-Krupska cytowała słowa Jana Pawła II, które w 1979 roku wypowiedział do młodzieży w Krakowie: „Abyście nigdy nie zwątpili, nie znużyli się i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni,

z których wyrastamy”. Zwróciła również uwagę na duchowe znaczenie tego przesłania w kontekście współczesnych wyzwań, z którymi mierzy się młode pokolenie.

W przeglądzie wzięli udział reprezentanci 14 szkół z całej Polski. Uczniowie, pod okiem swoich nauczycieli, przygotowali prezentacje wymagającej poezji Jana Pawła II, której głębia i piękno wzbudzały podziw, a zarazem stawiają wyzwanie dla młodych artystów. Praca nad interpretacją utworów papieża Polaka to nie tylko kwestia techniki recytatorskiej, ale przede wszystkim umiejętność przekazania pełnego ładunku

emocjonalnego, który zawarty jest w każdej linijce poezji Jana Pawła II. Szczególne podziękowania organizatorzy skierowali do osób, które wsparły przedsięwzięcie.

„Dziękujemy za ogromne serce, dobrą wolę oraz wsparcie finansowe, które umożliwiły zorganizowanie konkursu na tak wysokim poziomie” – mówiła organizatorka. Laureaci konkursu otrzymali dyplomy, ręcznie wykonane anioły autorstwa Karoliny Meler, karty pamiątkowe oraz nagrody książkowe. Wszyscy uczestnicy, niezależnie od zdobytych miejsc, zostali obdarowani drobnymi upominkami oraz pamiątkowymi dyplomami. Konkurs

był nie tylko okazją do rywalizacji, ale także do integracji młodzieży szkolnej oraz rozwijania pasji literackich. Nadrzędnym celem przeglądu, jak podkreśliła Milena Sobocińska-Krupska, było „popularyzowanie poezji Papieża-Polaka oraz uwrażliwienie młodzieży na piękno słowa pisanego i wartości, które Jan Paweł II przekazywał swoim życiem i naukami”. Tegoroczna edycja konkursu pokazała, jak wielką rolę w kształtowaniu młodych ludzi może odgrywać literatura, pełna mądrości, nadziei i wiary w lepszą przyszłość.

(AdWo)
fot. nadesłane

Region

Druhny z kwiatami

W Skępem odbyły się obchody II Wojewódzkiego Dnia Kobiet, które zgromadziły wyjątkowe grono osób, w tym przedstawicieli różnych instytucji. Gminę Rypin reprezentowały druhny z OSP Kowalki – Janina Oręadowska i Wioletta Goldberg.



Uroczystości rozpoczęły się od wizyty w skępskim sanktuarium, które jest jednym z najważniejszych miejsc kultu religijnego w regionie. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję poznać historię tego wyjątkowego miejsca, które od lat przyciąga pielgrzymów. Spotkanie rozpoczę-

ło się od słów powitania, które wprowadziły gości w wyjątkowy charakter tego dnia. Następnie wszyscy przeszli do remizy miejscowej jednostki OSP, gdzie kontynuowano obchody.

Na gości czekały ciepłe słowa, kwiaty oraz symboliczne życzenia dla pań z okazji ich święta.



Była to chwila pełna serdeczności i szacunku, której nie zabrakło także wspaniałej oprawy muzycznej, zapewnionej przez orkiestrę dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skępem. W uroczystości udział wzięli m.in. prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Toruniu druh Jarosław Herbow-

ski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska, starosta lipnowski Krzysztof Baranowski oraz burmistrz Skępem Rafał Gołębiowski.

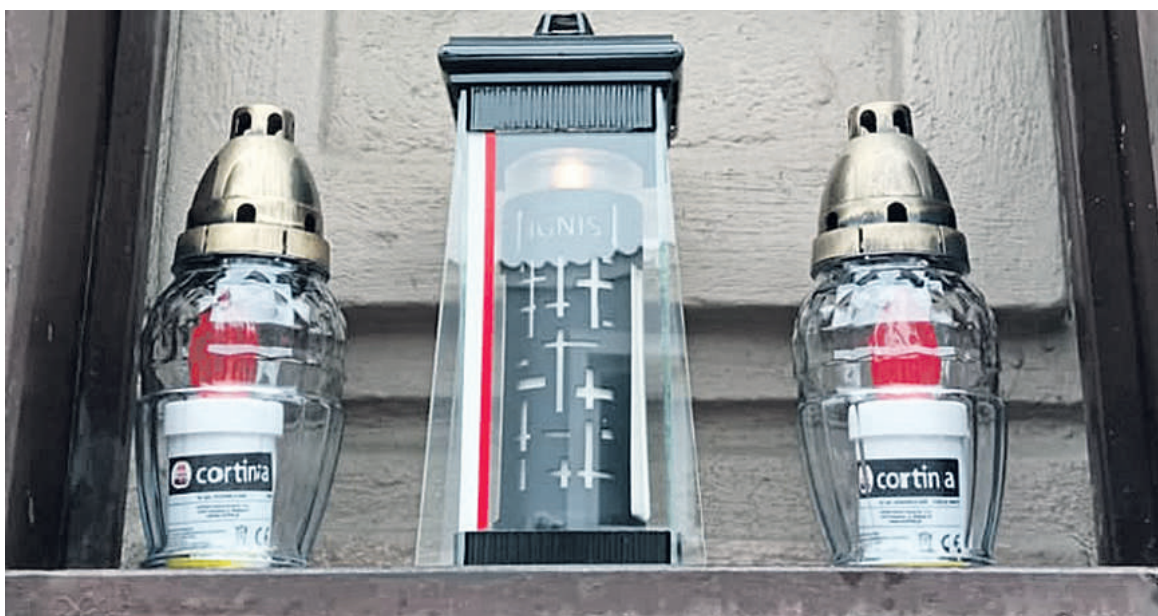
Wszyscy goście podkreślali znaczenie takich wydarzeń dla integracji społeczności lokalnych

oraz dla podkreślenia roli kobiet w życiu społecznym i zawodowym. Spotkanie miało charakter kameralny, a jednocześnie pełne było ciepłej, przyjaznej atmosfery, która sprzyjała rozmowom i wymianie doświadczeń.

(AdWo), fot. nadesłane

O Franciszku Dłutku – rypińskim Judymie

RYPIN ▶ 26 lutego 2025 r. sala kinowa Rypińskiego Domu Kultury przyjęła bardzo liczne grono osób zainteresowanych wspomnieniami o dr Franciszku Dłutku, niezwykle pozytywnej postaci



Warszawianin z urodzenia, z wyboru mieszkaniec miasta Rypin, który swoje życie zawodowe, społeczne i kulturalne pasje związał z naszym regionem, pozostawiając po sobie spuściznę nt. historii szpitalnictwa, regionu, dzieła sztuki, meble, zabytkowe pamiątki, bibliotekę z cennymi rękopisami, które pośmiertnie wg testamentu lekarza otrzymały rypińskie biblioteki oraz Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie.

Przypomnijmy zatem, kim był Franciszek Feliks Dłutek.

Urodził się 26.02.1904 r. przy znanej ulicy Królewskie Przedmieście, przy której ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł doktora wszech nauk lekarskich. Po odbyciu służby wojskowej ze stopniem porucznika rezerwy sanitarnej walczył w II wojnie światowej w 20. Dywizji Piechoty w okolicach Mławy i Modlina. Przeżył obóz jeniecki w Działdowie. Zwolniony wrócił do Rypina z uwagi na przydatność ratowania tutaj Niemców na oddziale wewnętrznym i zakaźnym. Potajemnie był aktywny w organizacjach konspiracyjnych POW "Znak" i AK pod pseudonimem „Artur”, prowadząc szkolenia dla sanitariuszy, wysyłając paczki żywnościowe dla jeńców w obozach. Swoją pracę zawodową, którą traktował jako misję, całkowicie oddanie się pacjentowi niezależnie od pory dnia i nocy, rozpoczął jako wolontariusz w Szpitalu Praskim im. Przemienienia Pańskiego. Poszukując pracy

przez 3 lata, zatrudnił się w sanatorium gruźliczym w Mińsku Mazowieckim. Na szczęście dla Rypina 1.11.1935 r. wygrał konkurs, zostając ordynatorem Oddziału Wewnętrznego szpitala, który wówczas miał za patrona Św. Marcina, a w którym kapłanem był ks. Czesław Lissowski, bardzo zasłużony kapłan (zginął w Dachau). Panowie zostali przyjaciółmi, łączyła ich m. in. pasja do historii ziemi dobrzyńskiej.

Piastował różne funkcje, do 1956 r. – dyrektora szpitala, również ordynatora Oddziału Wewnętrznego. W nowatorski sposób opanowywał gruźlicę, innowacyjnie w rypińskim szpitalu stosował sztuczną oddechową i otrzewną. Opisywał badania elektrokardiologiczne operowanym chorym na astmę oskrzelową. Prowadził pracownię rentgenowską i laboratorium analityczne.

Pomimo, że 1 marca 1972 r. przeszedł na emeryturę, to kierował we własnym mieszkaniu poradnię przeciwgruźliczą oraz do 28.1.1986 r. przychodnię PKP. W latach 1945-1946 Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” zaszczycone było jego honorowym prezesowaniem. W 1985 r. był członkiem-założycielem Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, które pośmiertnie wydało bardzo prekursorską pozycję autorstwa doktora zat. „Rys historyczny szpitalnictwa regionu rypińskiego (1323-1923), z inicjatywy prezesa dr Mirosława Krajewskiego. W/w pozycję jeszcze z udziałem autora

prezentowano społeczeństwu miasta w Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej i członkom Stowarzyszenia PAX oraz zaproszonym gościom.

Państwo polskie w 1971 r. przyznało doktorowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w 1958 r. Srebrny Krzyż Zasługi, w 1980 r. Medal Zasłużony Lekarz, a lokalne władze Miejska Rada Narodowa wpisała go do Księgi Zasłużonych dla Rypina. Doktor Franciszek F. Dłutek ma też swoją ulicę, od 7.12.2001 r. patronuje powiatowemu szpitalowi w Rypinie, gdzie patrzy na pacjentów z artystycznego witrażu pracowni E. A. Bednarskich. 26.02.2014 r. w 110. rocznicę urodzin z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” ks. prał. Tadeusz Zaborny odprawił mszę św. za spójność jego duszy.

O tym wszystkim na bazie wspomnień w różnych wypowiedziach osób związanych z rypińskim Judymem, pamiętających o jego zasługach dla uczczenia pracy, postawy jako człowieka, wyrazu wdzięczności powstał film dokumentalny wg scenariusza i w reżyserii Zenobii Rogowskiej, ówczesnej przewodniczącej O/M PAX w Rypinie i Elżbiety Budzanowskiej, byłej dyrektorki Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie.

Po 31 latach od realizacji, w 121. rocznicę urodzin dr F.F. Dłutka przywołano zasłużoną postać w obejrzanych i wysłuchanych wypowiedziach Joanny Stawińskiej z Warszawy, ciotecznej wnuczki doktora, nagranej przy domu urodzenia,

gmachu ukończonej uczelni, przy rodzinnym pomniku jego miejsca spoczynku na Cmentarzu Powązkowskim.

Sprawne oko i ręka operatora kamery Andrzeja Pawlewicza z tutaj domu kultury utrwaliło ważne wątki biograficzne ówczesnych pracowników służby zdrowia, szpitala: dr Witolda Ferdyna, będącej przy łóżu śmierci lek. med. Mirosławy Trojankowskiej-Lasińskiej, pielęgniarki Barbary Jenzieskiej, serdecznego przyjaciela ks. prał. Czesława Chojeckiego, pracowników rypińskich bibliotek Romana Piotrowskiego i Stefana Jankowskiego oraz Janiny Gabryszak, prowadzącej dom lekarza. W dokumencie nie zabrakło wypowiedzi mieszkańców patrona ulicy, przechodniów podczas sondy ulicznej, pełnych szacunku i znajomości biografii bohatera artykułu.

W drugiej części emitowanego filmu obejrzano uroczystość, mającą podniosły charakter, z odsłonięcia tablicy przy ul. Kościuszki 5, upamiętniającej rypińskiego Judyma z następującą inskrypcją: „W tym domu w latach 1936-1988 mieszkał i pracował dr Franciszek Dłutek, oficer W.P. – obrońca Modlina, przyjaciel chorych, ftyzjatra”. Przez ks. prał. Czesława Chojeckiego odprawiona była msza św. z oprawą scholi Parafii Św. Trójcy, prowadzoną przez ówczesnego kapłana Adama Stanisławskiego, podczas której poświęcono w/w tablicę ufundowaną spontanicznie przez zebrane grono słuchaczy

wieczornicy Stow. PAX nt. życia i działalności dra F.F. Dłutka. Przyniesiona procesyjnie biała marmurowa tablica ze złotymi literami zainstalowana została na frontowej stronie budynku przez rzeźbiarza Wincentego Bernata z pomocą sąsiada p. Szpanelewskiego. Na twarzach zebranych osób biorących udział w uroczystości widać było wzruszenie, łzy, wypowiedziane zostało podziękowanie ks. prał. Czesława Chojeckiego pod adresem rypińskiego Oddziału Stowarzyszenia PAX, złożono kwiaty, zapalono znicze. Współcześnie przechodząc ulicą Kościuszki, można często zauważyć zapalone od ponad 30 lat światełka, będące wyrazem wdzięczności, szacunku dla tego wielkiego człowieka.

Niech dwie zamieszczone wypowiedzi będą świadectwem złożonego hołdu o pamięci wybitnego lekarza. „Doktor Dłutek to wzór człowieczeństwa i etyki lekarskiej” (Janina Żółnowska) oraz podziękowaniem za film dokumentalny „Piękna historia o pięknym człowieku” (Anna Łasińska).

Autorki scenariusza, reżyserki Zenobia Rogowska i Elżbieta Budzanowska składają podziękowania Wawrzyńcowi Turowskiemu z Rypińskiego Domu Kultury za obróbkę techniczną filmu z 1991 roku, który uzyskał lepszą jakość. Uroczystość odbyła się w ramach obchodów 680. rocznicy nadania praw miejskich Rypinowi.

(ak)
fot. nadesłane

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 22.12-19.01

Druga połowa marca to czas, gdy Koziorożec poczuje, że jego wysiłki w pracy zaczynają przynosić wymierne efekty. Warto docenić siebie za to, ile już udało się osiągnąć. Możesz liczyć na aprobatę przełożonych, ale nie zapomnij o równowadze między życiem zawodowym a prywatnym. W sferze uczuciowej poczujesz, że masz wsparcie bliskich, a Twoje relacje będą stawały się coraz silniejsze.

WODNIK 20.01-18.02

Druga połowa marca przyniesie Wodnikom nowe wyzwania, które wymagać będą Twojej innowacyjności. W pracy pojawią się projekty, które będą wymagały nowatorskiego podejścia. Bądź otwarty na zmiany, które będą się pojawiały, bo to może przynieść Ci nieoczekiwane korzyści. W miłości pojawi się potrzeba głębszej rozmowy z partnerem, która wyjaśni nieporozumienia. To dobry moment na odświeżenie relacji.

RYBY 19.02-20.03

Dla Ryb druga połowa marca będzie okresem wyzwań, które będą wymagały od Ciebie cierpliwości i wytrwałości. Zauważysz, jak Twoje marzenia i plany zaczynają nabierać realnych kształtów. Zawodowo poczujesz, że jesteś na właściwej drodze, ale to wymaga jeszcze pracy nad detalami. W miłości czeka Cię czas na refleksję – postaraj się słuchać swojego serca i nie ignorować emocji partnera.

BARAN 21.03-20.04

Druga połowa marca przyniesie Baranom dużo energii i chęci do działania. Twoje pomysły zyskają na znaczeniu, a kreatywność pozwoli Ci zdobywać nowych sojuszników. Jednak bądź ostrożny w relacjach z bliskimi – niektóre słowa mogą zostać źle zrozumiane, a Twoje intencje mogą zostać odebrane w sposób, którego się nie spodziewasz. Zadbaj o balans między życiem zawodowym a osobistym.

BYK 21.04-21.05

W drugiej połowie marca dla Byków ważne będzie poszukiwanie stabilności. Zauważysz, jak w twoim życiu zbliżają się pozytywne zmiany zawodowe. To idealny moment, by rozważyć długoterminowe inwestycje – zarówno finansowe, jak i emocjonalne. Mimo że będziesz kusić przez różne impulsy, postaraj się trzymać kurczowo planu. Związki staną się bardziej harmonijne, a Twoja relacja z partnerem nabierze głębi.

BLIŻNIĘTA 22.05-20.06

Marzec to czas, w którym Twoja komunikacja stanie się bardziej klarowna. Będziesz miał łatwość w wyrażaniu swoich myśli i to pomoże Ci rozwiązać pewne konflikty, które nagromadziły się w ostatnich tygodniach. Zaskoczy Cię nieoczekiwany zwrot akcji w pracy. Z kolei życie prywatne przyniesie Ci chwilę relaksu, szczególnie w weekendy. Nie bój się odpocząć i pozwól sobie na chwilę wytchnienia.

RAK 21.06-22.07

Marsz w drugiej połowie marca to czas dla Raka na ponowne zdefiniowanie swoich celów życiowych. Czeką Cię szereg zmian, które na początku mogą wydawać się niełatwe, ale z biegiem czasu zobaczysz, że to krok w stronę rozwoju. W relacjach z innymi ważne będą emocje – bądź otwarty na bliskich, ale także nie zapomnij o sobie. W pracy czeka Cię wyzwanie, które przyniesie satysfakcję po jego zakończeniu.

LEW 23.07-22.08

Marsz dla Lwa to okres, w którym będziesz miał okazję zabłysnąć. Twoje umiejętności, które przez jakiś czas nie były dostrzegane, teraz znajdą swoje uznanie. Nie poddawaj się w obliczu trudnych zadań – to właśnie w takich chwilach wyjdzie Twoja prawdziwa siła. W miłości wzmocnią się Twoje więzi z osobą bliską, a relacje z przyjaciółmi nabiorą nowego wymiaru. Ważne, byś znalazł równowagę między pracą, a odpoczynkiem.

PANNA 23.08-22.09

Dla Panny druga połowa marca to czas, w którym będziesz szukać porządku, zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Jeśli poczułeś, że przez jakiś czas życie było zbyt chaotyczne, teraz przyjdzie pora na uporządkowanie spraw. W pracy możesz liczyć na wsparcie, które pozwoli Ci osiągnąć cele. Pamiętaj, by nie zapominać o relacjach z najbliższymi, bo w nich również tkwi klucz do równowagi.

WAGA 23.09-23.10

W drugiej połowie marca życie towarzyskie Wagi nabierze tempa. Będziesz pełen entuzjazmu i chęci do działania, a to może zaowocować nowymi, inspirującymi znajomościami. Zawodowo zaczniesz dostrzegać efekty swojej pracy, a Twoje starania nie przejdą niezauważone. W miłości będzie moment na wyjaśnienie pewnych nieporozumień. Otwórz się na szczerą rozmowę z partnerem.

SKORPION 24.10-21.11

Skorpiony w drugiej połowie marca będą skupić się na budowaniu swojej wewnętrznej siły. To czas, w którym znajdziesz odpowiedzi na pytania, które od dawna Cię nurtowały. W pracy nadejdzie moment, byś wziął na siebie odpowiedzialność za pewne decyzje, ale nie bój się tego wyzwania – masz wszystko, czego potrzeba. W miłości zauważysz, jak ważna jest otwartość na drugą osobę, co wzmocni więź z partnerem.

STRZELEC 22.11-21.12

Zbliżająca się druga połowa marca to czas, kiedy Strzelec poczuje większą wolność w swoich działaniach. W pracy Twoja energia przyciągnie uwagę osób, które będą skłonne wspierać Twoje plany. Staraj się nie podejmować zbyt pochopnych decyzji, bo czekają Cię propozycje, które mogą wymagać długoterminowego zaangażowania. W miłości będzie to okres, w którym odnajdziesz równowagę pomiędzy niezależnością, a bliskością.

PRZEPIS TYGODNIA

KARPATKA

Z KREMEM CYTRYNOWYM

Składniki:

- woda 250 ml
- masło 150 g
- mąka pszenna 150 g
- jajka 5 szt
- szczypta soli
- proszek do pieczenia 5 g
- mleko 750 ml
- masło 300 g
- cukier kryształ 150 g
- mąka pszenna 100 g
- skórka z 1 cytryny



Na zdjęciu od lewej Amelia Celmer, Tomasz Basaj, Natalia Olkowska, uczniowie Szkoły Branżowej I Stopnia przy Zespole Szkół Nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu

Sposób wykonania

Wodę zagotować z 150 g masła i szczyptą soli. Dodać 150 g przesianej mąki. Intensywnie mieszać na wolnym ogniu. Gdy ciasto odchodzi od ścianek garnka należy je odstawić i ostudzić. Ciasto miksować na wolnym obrotach dodając po jednym jajku. Przygotowaną masę rozłożyć na dwie prostokątne formy do pieczenia. Ciasto piec w temperaturze 180 stopni C przez 25 minut. Dwie szklanki mleka i cukier zagotować. Pozostałe mleko wymieszać dokładnie trzepaczką z żółtkami, cukrem waniliowym, mąką i skórką z cytryny. Dodać do gotującego się mleka, dokładnie wymieszać. Przygotowaną masę pozostać do ostygnięcia. Masło utrzeć mikserem na jasną masę. Do utartego masła dodawać po łyżce masy budyniowej. Masę wyłożyć na blat ciasta i przykryć go drugim blatem. Posypać cukrem pudrem.

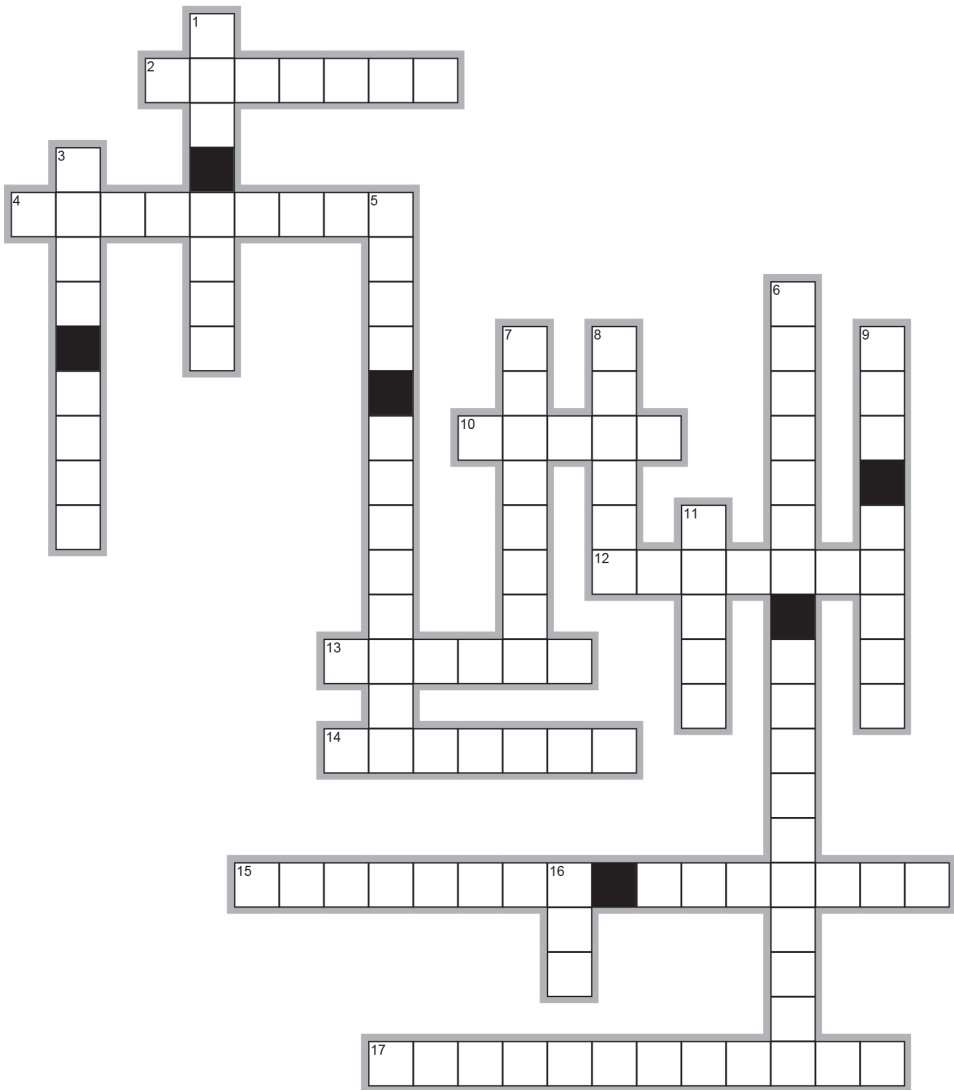
Smacznego!

SUDOKU

6		4			1		9	8
	9	8	7		4			
5					6			
1			6			4		9
			2	1	5		8	
		3			8			2
				4	3			7
9	4	5	1		2	8		

4				1	5			
5			7			6		
	3		6				8	
2		6	1			8		
		1						
						4	6	
9								
		3		5		7		
7		5	9					

Krzyżówka Panoramiczna



Pytania

Horyzontalnie

2. Która wokalistka jest autorką przeboju „Like a Prayer”?
4. Jaki instrument muzyczny posiada 88 klawiszy?
10. Kto jest autorem dzieła „Boska Komedia”?
12. Jak nazywa się pustynia, która znajduje się w Chile i jest jedną z najsuchszych na świecie?
13. Jak nazywa się miasto, w którym podpisano traktat kończący I wojnę światową?
14. Jak nazywa się ocean, nad którym leżą Stany Zjednoczone i Japonia?
15. Jak nazywa się pierwszy polski król koronowany w 1025 roku?
17. Najwyższy szczyt w Afryce – jak się nazywa?

Wertykalnie

1. Jak nazywa się flamandzki malarz, twórca „Portretu małżeństwa Arnolfinich”?
3. Jak nazywa się powieść, której bohaterem jest kapitan Ahab?
5. Jaki jest tytuł czwartej części filmu z serii „Gwiezdne Wojny”?
6. Jak nazywa się polska poetka, która zdobyła literackiego Nobla w 1996 roku?
7. Jaka drużyna zdobyła najwięcej tytułów mistrza świata w piłce nożnej?
8. Jak nazywa się proces, w którym komórka dzieli się na dwie identyczne komórki potomne?
9. Jak nazywa się aktor, który zagrał główną rolę w filmie „Forrest Gump”?
11. Jak nazywa się taniec pochodzący z Argentyny?
16. Jak nazywa się jednostka mocy w układzie SI?

Co im zostało z minionych lat?

REGION ▶ „O kobietach pisano poezję, królowała na kartach powieści. Ileż w tej kruchej istocie upadków i wzlotów się mieści? Karuzela emocji, śmiechu, łez i wzruszeń. Buntu i odwagi, siły i poruszeń” – mówiła ze sceny Rypińskiego Domu Kultury jedna z aktorek spektaklu „Matki, żony, emerytki”



We wtorek 11 marca w Rypińskim Domu Kultury uczestnicy sekcji teatralnej Dobrzyńskiego Uniwersytetu Ludowego wystąpili w słowno-muzycznej inscenizacji, do której scenariusz napisała i ją wyreżyserowała Justyna Motylewska. Na scenie można było również zobaczyć dziewczynki z grupy Fit Kids „Pozytywka” przygotowane przez Magdę Barcikowską.

Zaprezentowany spektakl był podróżą w czasie. Artystki wspominały czasy młodości, „Kiedy każda marzyła o szalonej miłości, o wspianym chłopaku z gitarą lub bez, który doprowadzał do śmiechu lub... łez”. Do lat, gdy człowiek miał 20 lat, każdy z nas powraca myślami, jak jedna z bohaterek inscenizacji:

„Wspomnienia są rajem, z którego nie ma wygnania, wracamy tam często, pierwsze wyznania, pierwsze wagary, pierwsze miłości i pocałunki...”

Czas, szkolne obowiązki, mowy wychowawczo-umoralniające rodziców, zrobiły swoje. Szalone dziewczęta powoli temperowano. „Pierwsze porażki i chwile z cieniem, dziś nazywane są doświadczeniem. Zaledwie wczoraj panny, dzierłatki, już dawno żony, już dawno matki. Gdzieś srebro się włos na skroni, a ten czas pędzi, a ten czas goni”.

Przedstawienie spodobało się, i to bardzo, licznie zgromadzonej publiczności. Świadczyły o tym wybuchy śmiechu, oklaski, ale też

wzruszenie. Zapytaliśmy dwie osoby z obsady spektaklu o pracę nad jego przygotowaniem.

– Praca z Justyną to prawdziwa przyjemność. Jest to kompetentna, wszechstronnie uzdolniona i jej artyzm udziela się nam. Ona potrafi nie tylko wyreżyserować sztukę, ale też napisać scenariusz. Justyna bardzo się stara, żeby nas wyedukować i cieszyć się z naszych postępów. Poza tym panowała twórcza atmosfera, która jest mobilizująca. Nikt się nie spóźniał, wszyscy byli zdyscyplinowani. To jest przesłanka do juniorów. Bierzcie z nas przykład i bawcie się – powiedziała nam Wanda Królikowska.

Kuba Chabowski jest tegorocz-

nym maturzystą i najmłodszym członkiem zespołu teatralnego Dobrzyńskiego Uniwersytetu Ludowego.

– Do uniwersytetu dołączyłem, ponieważ kiedyś miałem możliwość odbycia stażu w Rypińskim Domu Kultury. Akurat wtedy była realizowana „Bajka o królu” i pani Justyna Motylewska ją też wyreżyserowała. Z uwagi na moje doświadczenie aktorskie dołączyłem do grupy i zagrałem plebana. Bardzo mi się to spodobało, gdyż z teatrem wiąże swoją przyszłość. Zamierzam we wrześniu tego roku rozpocząć naukę w Szkole Aktorskiej Spot w Krakowie, a jeżeli uda się to w przyszłości zdawać do Akademii Sztuk Teatralnych, również

w Krakowie. Seniorzy z uniwersytetu są wobec mnie są bardzo opiekuńczy. Traktują mnie trochę jak swojego wnuczka, bardzo lubię z nimi pracować. Oni mają dobrą pamięć szybko uczą się tekstu i pracują jak profesjonalści. Justyna Motylewska bardzo mnie inspirowała, ma bardzo ciekawe pomysły – wyjaśnił Kuba.

W Dobrzyńskim Uniwersytecie Ludowym poza sekcją teatralną, jest jeszcze literacka, gimnastyczna oraz chór. Co jeszcze szykują połączone siły seniorów, którzy grają, śpiewają, piszą wiersze, dbają o kondycję fizyczną i Justyny Motylewskiej oraz Kuby Chabowskiego?

Tekst i fot. (jd)



DOBRZE TO WIEDZIEĆ

Bezrobocie w lutym prawie bez zmian

Z szacunków Ministerstwa Pracy wynika, że w lutym br. stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce wyniosła 5,5 proc., co oznacza wzrost o 0,1 pkt proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem. W tym czasie bez pracy pozostawało 848 tys. osób – wynika ze wstępnych danych. Miesiące rozpoczynające i kończące rok są zazwyczaj tymi, w których notujemy nieznaczny wzrost poziomu bezrobocia. Podobnie było w lutym br.

O 10 tys. osób bez pracy więcej

Po raz ostatni wzrost stopy bezrobocia w lutym w odniesieniu do stycznia zanotowano w 2023 r. i również wyniósł on 0,1 pkt. proc. W końcu lutego br. w urzędach pracy zarejestrowanych było 848 tys. W porównaniu do poprzedniego miesiąca liczba bezrobotnych wzrosła o 10,4 tys. osób (o 1,2 proc.), a rok do roku wzrosła o 2,8 tys. osób (0,3 proc.).

Eurostat: Polska z najniższym bezrobociem w UE

Dobre informacje przyniósł nam kilka dni temu Eurostat. 2,6 proc. wyniosła stopa bezrobocia w Polsce w styczniu br. liczona zgodnie z definicją Eurostatu. To o 0,1 pkt proc. mniej niż przed miesiącem i o 0,4 pkt proc. mniej niż w styczniu 2024 roku. W tym czasie średnia w Unii Europejskiej wyniosła 5,8 proc., a w strefie euro 6,2 proc. Polska zajęła (razem z Czechami) pierwsze miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia w Unii Europejskiej. Trzecia była Malta z bezrobociem na poziomie 3 proc.

18 marca obchodzimy Światowy Dzień Pracy Socjalnej

Co roku w trzeci wtorek marca obchodzimy Światowy Dzień Pracy Socjalnej. Tego dnia szczególnie doceniamy pracę osób oddających nie tylko swój czas, ale często i serce, by pomóc tym, którzy z różnych powodów znajdują się trudnych okolicznościach życiowych. Praca socjalna jest niełatwa, jest wymagająca, nierzadko obciążająca psychicznie. Bywa też niewdzięczna. Nie każdemu udaje się pomóc, nie zawsze wystarcza czasu i środków, by być wszędzie tam, gdzie jest to konieczne. Ale każda osoba, każda rodzina, której pomóc się uda, to wielki sukces i satysfakcja. Bo praca socjalna to więcej niż zawód, to niezwykle ważna i potrzebna społecznie misja. To praca, która realnie zmienia życie konkretnych ludzi, ich dzieci – całych rodzin i ich wspólnej przyszłości.

Dzielą się wdzięcznością

Z okazji ubiegłorocznego Dnia Pracownika Socjalnego ministra pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk skierowała serdeczne życzenia i podziękowania do wszystkich pracowników służb społecznych za codzienną ciężką pracę – „pracę z ludźmi i dla ludzi”. Słowa te są niezmiennie aktualne, a Światowy Dzień Pracy Socjalnej jest dobrą okazją do wyrażenia wdzięczności za zaangażowanie, wsparcie i dobro, jakim pracownicy socjalni dzielą się z innymi.

➤ 20 marca

1992 – Premiera amerykańskiego thrillera Nagi instynkt w reżyserii Paula Verhoevena.

2005 – Na mamucie skoczni w słoweńskiej Planicy Norweg Bjørn Einar Romøren ustanowił nieoficjalny rekord świata w długości skoku.

2016 – Barack Obama jako pierwszy od 88 lat urzędujący prezydent USA przybył z wizytą na Kubę.

➤ 21 marca

1918 – I wojna światowa: rozpoczęła się niemiecka ofensywa na froncie zachodnim.

1945 – W Gdyni Niemcy wysadzili w powietrze pancernik „Schleswig-Holstein”.

1995 – Rozpoczęła działalność Canal+ Polska, pierwsza w kraju płatna stacja telewizyjna.

2011 – Andrzej Wajda został odznaczony Orderem Orła Białego przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

➤ 22 marca

1922 – W Moskwie uruchomiono pierwszą europejską rozgłośnię radiową.

1993 – Oficjalnie zadebiutował mikroprocesor Pentium przedsiębiorstwa Intel.

1993 – Ukazał się album Songs of Faith and Devotion brytyjskiej grupy Depeche Mode.

➤ 23 marca

1956 – Ukazał się debiutancki album Elvisa Presleya pt. Elvis Presley.

2001 – Rosyjska stacja kosmiczna Mir spłonęła w atmosferze nad Pacyfikiem.

2017 – Otwarto Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

➤ 24 marca

1920 – Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę O nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, jeden z najstarszych, obowiązujących do dziś aktów prawnych.

1929 – Włoscy faszyci zdobyli 99% głosów w jednopartyjnych wyborach parlamentarnych.

1973 – Ukazał się album The Dark Side of the Moon brytyjskiej grupy Pink Floyd.

➤ 25 marca

1807 – Wielka Brytania zniósła niewolnictwo.

1996 – Rozpoczęła się oficjalna wizyta brytyjskiej pary królewskiej w Polsce – Elżbiety II i księcia Filipa.

2007 – Adam Małysz po raz czwarty (i ostatni) w karierze zdobył Kryształową Kulę Pucharu Świata w skokach narciarskich.

➤ 26 marca

1979 – W Waszyngtonie podpisano izraelsko-egipski traktat pokojowy.

1982 – Sejm PRL przyjął nowelizację Konstytucji PRL powołującą do życia Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu.

2011 – Na Wielkiej Krokwi im. Stanisława Marusarza w Zakopanem odbyły się specjalne zawody, podczas których Adam Małysz oficjalnie zakończył karierę sportową.

➤ 27 marca

1945 – Argentyna formalnie wypowiedziała wojnę Japonii i Niemcom.

2010 – Bronisław Komorowski pokonał Radosława Sikorskiego w prawyborach na kandydata Platformy Obywatelskiej w nadchodzących wyborach prezydenckich.

➤ 28 marca

1241 – I najazd mongolski na Polskę: wojska mongolskie zdobyły Kraków.

2007 – Prezydenci Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz marszałek województwa pomorskiego podpisali Kartę Trójmiasta.

2022 – Zniesiono nakaz noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych, z wyjątkiem placówek medycznych i aptek, który wprowadzono w 2020 roku w związku pandemią COVID-19

➤ 29 marca

1871 – Otwarto Royal Albert Hall w Londynie.

2022 – Inwazja Rosji na Ukrainę: w rosyjskim ataku raketowym na gmach administracji obwodowej w Mikołajowie zginęło 37 osób, a 36 zostało rannych; rosyjskie wojska zaczęły wycofywać się z pozycji w obwodach kijowskim i czernihowskim.

➤ 30 marca

1976 – W londyńskim The 100 Club odbył się pierwszy koncert zespołu Sex Pistols.

1987 – Na antenie TVP2 ukazało się premierowe wydanie Panoramy dnia (od 2 września 1991 Panorama).

1987 – Na aukcji w Nowym Jorku sprzedano za 39,85 mln dolarów obraz Słoneczniki Vincenta van Gogha.

➤ 31 marca

1889 – Otwarto Wieżę Eiffla w Paryżu.

1991 – Serbowie zajęli budynek dyrekcji Parku Narodowego Jezior Pli-twickich. Był to początek konfliktu między Chorwacją i Serbią, wchodzący-mi w skład Jugosławii.

➤ 1 kwietnia

1945 – Wojna na Pacyfiku: rozpoczęła się inwazja wojsk amerykańskich na Okinawę; w Cieśninie Tajwańskiej amerykański okręt podwodny USS „Queenfish” storpedował i zatopił japoński okręt szpitalny „Awa Maru”, w wyniku czego zginęło ok. 2 tys. osób.

2009 – W rozegranym w Kielcach meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Świata reprezentacja Polski odniosła najwyższe zwycięstwo w swej historii, pokonując San Marino 10:0.

2012 – Weszła w życie Europejska Inicjatywa Obywatelska.

➤ 2 kwietnia

2001 – Zarejestrowano największy od 25 lat rozbłysk słoneczny.

2007 – Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko rozwiązał parlament, co doprowadziło do kilkumiesięcznego kryzysu politycznego.

Tłuchowska Strefa Kultury

– miejsce godne odwiedzenia

TŁUCHOWO ➤ Z początkiem marca wystartował nowy projekt, który może zaciekać zarówno rodziny z dziećmi, osoby poszukujące lokalu na organizację uroczystości, jak i przedsiębiorców, którzy chcą się skutecznie zareklamować



Tłuchowska Strefa Kultury to obiekt, dzięki któremu serce Tłuchowa zyskało zupełnie nowy charakter. Sprawdźmy, dlaczego warto bliżej poznać jego ofertę.

Rodzice dzieci z Tłuchowa i okolic nie muszą już martwić się tym, jak zorganizować czas dla swoich pociec w deszczowe popołudnia. W Tłuchowskiej Strefie Kultury dla najmłodszych zawsze świeci słońce. Zaaranżowana w obiekcie sala zabaw ze zjeżdżalnią i basenem z kulkami to miejsce, w którym dzieci mogą aktywnie i bezpiecznie spędzać czas. Organizatorzy oferu-

ją zarówno wejścia indywidualne, grupowe, jak i wynajem sali na wyłączenie, np. na urodzinki. Przy tej ostatniej opcji w cenę wliczona jest także możliwość organizacji poczęstunku dla gości w sali bankietowej.

Sala bankietowa to miejsce, z którego mogą korzystać jednak nie tylko dzieci podczas świętowania urodzin. Tutaj także starsi mieszkańcy Tłuchowa i okolic będą mieli okazję zorganizować swoją uroczystość. Nowocześnie urządzone pomieszczenie nadaje się doskonale zarówno do urządzania rodzinnej imprezy, jak i wydarzenia

branżowego.

Okoliczni przedsiębiorcy mogą być zainteresowani również ofertą reklamową obiektu. Fasadę Tłuchowskiej Strefy Kultury zdobi bowiem telebim, na którym możliwe jest wyświetlanie czytelnich przekazów reklamowych w atrakcyjnej formie. Atrakcyjne są też ceny, które za tę usługę proponują zarządcy budynku.

W cenniku Tłuchowskiej Strefy Kultury ujęte są wszystkie szczegóły oferty.

(artykuł sponsorowany)



♦ Tłuchowska Strefa Kultury ♦

C E N N I K

REKLAMA

Dwa tygodnie	160 zł
Miesiąc	300 zł
Rok	1000 zł

WYNAJEM SALI KONFERENCYJNEJ

Sala z cateringiem	1000 zł
Sala z kuchnią	1500 zł

SALA ZABAW

Jednorazowe wejście 1h	15 zł
Wejście grupowe (5 - 15 osób)	10 zł/os.
Wynajęcie sali na wyłączność do 3h	250 zł
Urodzinki do 3h (w tym sala konferencyjna)	400 zł

Wejścia na salę zabaw realizowane będą od 17 marca.

Płatności można dokonywać tylko **BLIKIEM** lub **KARTĄ**.

Więcej informacji pod numerem tel. **784 972 305**

Gmina Wielgie

Dumnie reprezentują gminę

SKF Handball Team Czarne rywalizuje z powodzeniem w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich w piłce ręcznej. Klub z Czarne ciągle chce się rozwijać.



Piłka ręczna nie należy do najpopularniejszych sportów w naszym powiecie, jednak jest takie

miejsce, gdzie ma się dobrze. To właśnie Czarne w gminie Wielgie, gdzie od ponad roku działa klub

SKF Handball Team Czarne. Kilka grup młodzieżowych rywalizuje z rówieśnikami z różnych miej-



scowości w Polsce. Mimo, iż klub jest młody, już może się szczycić dobrym poziomem sportowym, a także umiejętnościami organizacyjnymi, co było widoczne choćby podczas turnieju zorganizowanego w Lipnie w styczniu br.

– Chcemy podkreślić, że jesteśmy jedynym klubem reprezentującym piłkę ręczną w powiecie lipnowskim. Nasze trzy drużyny uczestniczą w następujących rozgrywkach: grupa starsza (dziewczynki i chłopcy 2012 i młodszy) – Kujawsko-Pomorska Liga Woje-

wódzka, grupa młodsza (dziewczynki 2014 i młodszy) – Orlen Handball Mini Liga. Drużyny SKF Handball Team Czarne dumnie reprezentują gminę Wielgie w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich – mówi Katarzyna Markowska z SKF Handball Team.

My z zaciekawieniem śledzimy poczynania młodych szczypiornistów i chętnie poświęcimy im miejsce na łamach CLI, by informować o kolejnych sukcesach.

(ak)

fot. nadesłane

Bitewna historia w kratę

CIĘKAWOSTKA ▶ W okresie, gdy królem Polski był Zygmunt III Waza, prowadziliśmy bardzo kosztowne wojny, m. in. z Rosją. Przez pewien czas obfitowały w sukcesy. Był one możliwe dlatego, że w armii spory odsetek stanowili wynajmowani za spore pieniądze doświadczeni żołnierze z Anglii, Szkocji i Irlandii



Polacy walczyli ze Szkotami i przeciwko Szkotom od bardzo dawna. Już w 1577 roku zbuntowany przeciwko królowi Stefanowi Batoremu Gdańsk posłał okręty, na których przyplłynęło 700 Szkotów pod wodzą pułkownika Stewarta. Ostatecznie wojska króla Polski pokonały armię Gdańska, ale nie było to proste. Monarcha zaproponował pozostałym przy życiu Szkotom walkę u jego boku. Wkrótce w armii koronnej pojawił się osobny oddział szkockiej piechoty. Nasi szlachcice nie mogli pojąć jednak strojów w jakich pojawiali się Szkoci. Była mowa o „pończoszках jedwabnych i rzezanym kabacikach”.

Król Zygmunt Waza rów-

niez sięgał po posiłki z Wysp Brytyjskich. W walkach przeciwko Szwedom na początkach jego panowania uczestniczyli oficerowie angielscy. Jeden z posłów polskich do Londynu - Stanisław Cikowski udał się do samego króla Jakuba I i prosił go o możliwość wynajęcia 8 tysięcy angielskich piechurów.

Gdy król wyruszał w 1609 roku na Rosję, w jego armii znajdowało się sporo Szołów i Anglików. W słynnej bitwie pod Kłuszynem inni Anglicy i Szkoci walczyli zresztą także po stronie rosyjskiej. Byli oni nawet dzielniejsi od Rosjan i atakowali nas nawet po ucieczce swoich pracodawców z pola bitwy. Niektórzy Szko-

ci radzili sobie na wojnie tak dobrze, że doczekiwali się od króla dowodów uznania. Andrew Innes, kapitan szkocki wojsk Rzeczypospolitej w 1717 roku otrzymał przywilej na wójtostwo w starostwie Lankorońskim.

Szkotów spotkamy także w okresie walk o Chocim przeciwko Turkom. Wspominał o nich nawet sam Henryk Sienkiewicz w powieści Potop: „Myślicie zaś, że tu mieszczań Polacy albo Litwini — wcale nie! Sami Niemcy i Szkoci, a Szkotów najwięcej! Piechota z nich bardzo przednia, szczególnie berdyszami sieką okrutnie. Ma też książę jego mość regiment jeden szkocki z samych ochotników kiejdańskich.”

Szkoci walczyli w wojsku polskim aż do czasów saskich. Byli wśród nich elitarni lekarze, naukowcy, konstruktorzy okrętów i pisarze. Polacy chętnie przyjmowali Szkotów, ale zmieniali ich nazwiska, polonizując je. Zamiast szkockiego nazwiska Cockburn pozostało Kabron. Zamiast Jackson Dziaksen. Wiele miejscowości w Polsce nosi także ślady osadnictwa, np. Nowe Szkoty lub wieś Szkocja w naszym województwie.

(pw)

XX wiek

Dla przyszłych gospodarzy

W okresie międzywojennym w Kowalewie istniała męska i żeńska szkoła rolnicza. Była jedną z 10 na całym Pomorzu, gdzie przygotowywano przyszłych rolników i jedyną żeńską.

Szkołę założono w 1921 roku. W pierwszym roku uczęszczało do niej 23 chłopców i 25 pań. Później liczba rosła. W rekordowym roku szkolnym 1924/25 uczyło się tu 58 chłopców i 34 dziewczęta. Oprócz teorii uczniowie mieli możliwość pracy w przyszkolnym gospodarstwie. Gospodarstwo miało nieco ponad 8 hektarów.

Jak na ówczesne warunki rolnictwa była to duża przestrzeń, chociaż nieco za dużą na jednego konia, a za małą na parę. Problemem nauczycieli w Kowalewie było to, że pola szkolne leżały praktycznie w granicach miasta. Niemożliwe było stosowanie właściwego płodozmianu, ponieważ miejski drób wyjadał plony.

Na stanie szkoły w połowie lat 20. był 2 konie robocze i 2 krowy dojne. Zwierzęta były doskonale utrzymywane. Za krowy uczniowie otrzymali nawet list pochwalny od Ministra Rolnictwa. W 1925 roku szkoła dokupiła 2 następne krowy i 24 świnię. Na 7 arach przyszkolnego gospodarstwa w Kowalewie urządzono sad oraz wa-

rzywnik. Nie był to mały sad, ponieważ liczył 500 grusz i 500 śliw. Od 1921 roku, gdy założono szkołę, do rodowodów wpisano 99 roślin uprawianych przez uczniów.

Nadzór nad szkołami sprawowała Pomorska Izba Rolnicza. Parę razy w roku placówki odwiedzał specjalny wizytator. Raz do roku odbywała się większa wizytacja. W Kowalewie przypadała pod koniec czerwca. 22 października 1926 roku szkołę w Kowalewie odwiedziła nawet wizytatorka z ministerstwa, by osobiście pochwalić nauczycieli i uczniów.

Nauka w kowalewskiej szkole gospodarstwa domowego dla pań trwała 11 miesięcy. Wystarczyło mieć ukończoną szkołę powszechną i 16 lat. Obowiązywało chesne. Klasy nigdy nie były bardzo liczne, ale niewiele osób było stać na to, by posłać córki do takich szkół. Panie uczone m. in. kroju i szycia. Uczennice odbywały staże w budynkach gospodarskich, doglądając zwierząt.

(pw)

XX wiek

Zbrodnia i kara

W 1945 roku Włodzimierz Ghelec miał zaledwie 24 lata. Stał przed Specjalnym Sądem Karnym w Toruniu. Był sądzony za zbrodnie, których dopuścił się w obozie w Potulicach, gdzie przetrzymywano setki osób z powiatów lipnowskiego czy ryńskiego, które wcześniej wysiedlono z własnych domów.

Ghelec miał w zwyczaju znęcać się nad więźniami z Potulic. Bił ich kijem oraz kolbą karabinu. Brał udział w rozstrzeliwaniu więźniów oraz gwałcił młode Polki. Nazywano go potworem lub diabłem. Rozprawa sądowa Gheleca obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Przed sądem stały kobiety, które nie mogły utrzymać emocji.

Ghelec w trakcie swojej służby w obozie nadzorował kompanię karną, która pracowała

nad Wisłą. To wówczas miał pobić do nieprzytomności jedną z kobiet i wrzucić ją do Wisły. Kobieta zmarła. Gdy Rosjanie zajmowali Pomorze, Ghelec został zatrzymany w Golubiu przez miejscowego komendanta wojskowego. Został rozpoznany i tu zmuszony do zeznań. Udo- wodniono mu przynajmniej 14 mordów oraz wiele gwałtów. Strażnika skazano na śmierć. Wyrok wykonano.

(pw)

XX wiek

Babiniec w lamusie

W 1909 roku Walenty Załuski napisał książkę opisującą kościoły dekanatu rypińskiego. Autor skupił się na architekturze i historii, ale ciekawy jest jeden fragment dotyczący kościoła w Płonnem.

Walenty Załuski opisując kościół w Płonnem, wspominał: Przez wielkie drzwi wchodzi się do przedsionka stanowiącego babiniec. Słowo „babiniec” jest bardzo ciekawe i dziś używane w nieco innym znaczeniu. Już pod koniec XIX wieku uważano słowo „babiniec” za przestarza-

łe i niezbyt trafne. Oznaczało ono miejsce, gdzie przesiadywały baby i to nie byle jakie, bo te zajmujące się żebraniem.

Skąd tyle żebraków na wsi? Były to czasy, gdzie nikt nie myślał o emeryturach. Jedy- ną gwarancją spokojnej staro- ści było posiadanie dzieci. Gdy

ich zabrakło lub gdy porzuciły matkę, wówczas kobieta zdana była na żebrzy. Słowo „babiniec” w Polsce zanikło, ale pozostawa- ło jeszcze obecne wśród polskiej ludności na Litwie. Zastąpiło to następnie słowo „kruchta”.

(pw)

Pierwsze monety i banknoty

NUMIZMATYKA ▶ W poprzednim numerze naszego tygodnika pisaliśmy o fakcie odzyskania monety z kolekcji Walerego Amrogowicza, która została skradziona z toruńskiego muzeum. Tym razem przybliżamy historię pierwszych polskich monet oraz banknotów

Nasi przodkowie znali pieniądze na długo przedtem, zanim sami zaczęli je wybijać. Otrzymywane od zagranicznych kupców monety stosowali w wymianie handlowej obok różnorodnych płacideł – czyli towarów zdolnych odgrywać rolę środka płatniczego. Pełniły ją m.in. płótno, skóry zwierząt, grudki srebra oraz żelazne pręty.

Kiedy państwo polskie dopiero się formowało, w obrocie występowała duża liczba monet „importowanych” – przede wszystkim saskich oraz arabskich denarów. O pojawieniu się najwcześniejszych piastowskich emisji zdecydowały najprawdopodobniej względy prestiżowe. Uwieczniony na monetach władca stawiał się bowiem w jednym szeregu z królami Czech i Niemiec, których oblicza już figurowały na srebrnych pieniądzach.

Pierwsze monety

Na wczesnych polskich denarach widnieje napis „MISICO” lub „MTLZCO”, co sugerować może, że wybił je pierwszy z naszych monarchów – Mieszko I. Jednak część badaczy przypisuje te monety jego wnukowi – Mieszkowi II.

Denary Mieszka I powstały zdaniem większości historyków między rokiem 970 a 992 na ziemiach Wielkopolski. Ich rysunek przejawia wyraźne wpływy saskie. Wzory rewersu zawierają równoramienny krzyż, na awersie tymczasem figuruje bardzo uproszczony obraz kaplicy (interpretowany czasem jako książęce nakrycie głowy) lub, w jednym wypadku, wyłaniająca się z nieba dłoń. Wizerunek tych numizmatów możemy oglądać na co dzień na dzisiejszych banknotach dziesięciozłotowych.

Za czasów Bolesława Chrobrego rozpoczął się rozkwit piastowskiej numizmatyki. Wśród kilkunastu jego emisji pojawiły się bardziej skomplikowane kompozycje, a po inspiracje stylistyczne sięgano nie tylko do pobliskiego obszaru bawarsko-czeskiego. Największej sławy doczekał się denar „PRINCES POLONIE” – najliczniej bita z emisji Bolesława. Rangę symbolu nada-



Średniowieczne monety z czasów Bolesława Chrobrego

je mu właśnie napis „PRINCES POLONIE”, co znaczy „Książę Polski”. Jest to najstarszy zachowany zapis nazwy naszego kraju, pochodzący z ziem polskich.

Jest to moneta niezmiernie zagadkowa. Historycy od lat spierają się o wyobrażonego na jej awersie ptaka, który stanowić może wczesny wariant Orła Białego, albo interpretowanego w kategoriach religijnych pawia, jak również koguta czy gołębia. Kontrowersji nie budzi rewers, ukazujący typowy dla piastowskich denarów krzyż z czterema punktami wokół centrum.

Zaskakuje też opisanie książęcego tytułu władcy słowem „PRINCES”, niestosowanym przez ówczesne europejskie emisje – obecnym natomiast na starych pieniądzach rzymskich. Możliwe, że za wybór ten odpowiadał sprowadzeni z południa Włoch rzemieślnicy mennicy. Alternatywnie słowo to związane jest ze zjazdem gnieźnieńskim 1000 roku, podczas którego do Polski przybył kontynuujący starożytną tradycję władcy cesarz Otton III. Z uwagi na to wydarzenie moneta datowana jest na okres bliski temu spotkaniu.

Ponieważ pieniądze pierwszych Piastów bite były w srebrze dobrej próby, emisja ich musiała stanowić duże obciążenie dla skarbcza. Miały też stosunkowo wysoką wagę – około 2 gramów. Cechy te sugerują produkcję niewielkiej liczby egzemplarzy, zapewne przeznaczonych głównie dla dworzan. Jeżeli nawet te srebrne monety wykorzystywano w transakcjach, ze względu na ich liczbę raczej nie miały dużego znaczenia w obiegu, zdominowanym wtedy przez monety niemieckie i czeskie.

Pieniądz papierowy

W 1794 roku wybuchło powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki, które było ostatnią próbą ratowania niezawisłości kraju. Władze powstańcze przystąpiły m.in. do reorganizacji finansów. Króla pozbawiono przywileju produkcji pieniądza. Stanisław August Poniatowski początkowo oponował, ale ostatecznie wsparł Komisję Skarbową własnymi zasobami srebra i gotówki. Kruszc do bicia monet pochodził także z konfiskaty paramentów liturgicznych ze świątyń różnych wyznań.

Rada Najwyższa Narodowa zmieniła obowiązującą

stopę menniczą. Z grzywny kolońskiej (233,812 g) srebra należało wyprodukować talary, dwuzłotówki i złotychki o łącznej wartości 84 ½ złote. Zaprzestano emisji półtalarów i srebrnych groszy podwójnych. Wznowiono natomiast produkcję szóstaków. Ciekawostką menniczą z roku 1794 były tzw. półstanisladory (z fr. stanislaus d'or) oraz stanisladory bite w złocie próby 833/1000. Pierwsza z monet miała wartość półtora dukata a druga trzech dukatów. Stanislador ważył ok. 12.4 g. Wybito go w nakładzie ok. 5200 sztuk. Półstanislador miał masę ok. 6,2 g a jego nakład oscylował w granicach 8100 sztuk.

Zupełną nowością w polskim systemie pieniężnym były pierwsze banknoty, które pojawiły się w 1794 roku. Funkcjonowały jako bilety skarbowe i zdawkowe. Zastępowały monety, których nie można było wybić. Pierwsze z nich posiadały nominały: 5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 zł, które różniły się odcieniem papieru. W praktyce były to państwowe skrypty dłużne. Umieszczono na nich informację, że Skarb Narodowy zobowiązuje się wypłacić w przyszłości i w monecie każdemu posiadaczowi okre-



Pierwszy polski banknot z 1794 roku

śloną na banknocie kwotę. Gwarancją wypłaty miały być dobra narodowe przeznaczone do sprzedaży.

Na awersie banknotów/biletów skarbowych umieszczono tekst uchwały Rady Najwyższej Narodowej. Pod nim widniały Orzeł Biały i Pogoń oraz symbole rewolucji francuskiej. Te ostatnie to m.in. czapka frygijska, fragment murów więziennych oraz łańcuchy absolutyzmu zerwane przez lud. Co ciekawe podpisy na dole banknotów oraz kolejne numery wpisywano odręcznie. Rewers był pozbawiony jakichkolwiek nadruków. Najwyższe nominały (w tym 500 zł) miały bardzo niewielki nakład, oceniany na 500 do 1000 sztuk. Nakład banknotów pięciozłotowych sięgał sześćdziesięciu tysięcy egzemplarzy.

W czasie insurekcji oprócz biletów skarbowych funkcjonowały bilety zdawkowe (papierowe znaki pieniężne zastępujące monetę). Miały postać niewielkich kartoników. Na ich awersie widniały herby, nominał i nazwa emitenta. Na rewersie faksymile podpisu Filipa Malinowskiego, komisarza Dyrekcji Biletów Skarbowych. Bilety zdawkowe miały nominały: 5, 10 groszy oraz 1 i 4 złotych.

Banknoty nie zyskały sobie większej popularności. Złożyło się na to kilka czynników. Obietnica przyszłej wypłaty w pieniądzu kruszcowym, po sprzedaży dóbr państwowych, nie miała gwarancji. Władze powstańcze zezwoliły na płacenie podatków biletami skarbowymi tylko do wysokości 50%, resztę należało uiścić w monetach. Z drugiej strony armia kościuszkowska mogła płacić za wszystko biletami skarbowymi w całości. To spowodowało, że ludność podchodziła do banknotów z dużą nieufnością. Ich zasięg pozostał bardzo ograniczony. Ze względu na nietrwałość papieru, z którego je wykonano, zachowało się niewiele egzemplarzy. Te które przetrwały, są kolekcjonerskim rarytasem.

Opracowane na podstawie informacji ze strony Skarbnica Narodowa.

Opr. (Szyw), fot. internet



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Budowlane Remonty

Remonty malowanie gładzie, ocieplanie, regipsy itp... tel. 885-810-599

Nieruchomości Działki

Działka rolna 4,10ha, Zbójno. Działka nr 131/4 Na przeciwko stacji benzynowej (drugiej rzędu). Ziemia klas: IIb; IVa; IVb; pastwiska. tel. 607-768-660. Cena: 254.000zł

Rolnictwo Zwierzęta

Przyjmujemy zapisy na młode duże kury nioski, sprzedaż 15-25 Marzec. Pełen pakiet szczepień, odbiór własny lub dowóz pod dom GRATIS!!! tel. 888-240-090

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitaro-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych dwutygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

Nemo w krajowej czołówce

PŁYWANIE ▶ XXVI Grand Prix Ciechanowa o Puchar Prezydenta Miasta zaowocował kolejnymi sukcesami dla młodych pływaków spod znaku Nemo Lipno, osiemnastoma medalami i siódmym miejscem klubowym wśród ekip z całej Polski



1 i 2 marca odbyły się zawody pływackie XXVI Grand Prix o Puchar Prezydenta Miasta Ciechanowa. Tradycyjnie już stawili się na nich najlepsi pływacy, łącznie 36 zespołów, w tym Nemo Lipno.

– To były udane zawody dla zawodników Klubu Pływackiego

NEMO Lipno, którzy wywalczyli siódme miejsce dla naszego klubu, spośród 36 ekip rywalizujących w ten weekend – mówi nam trenerzy Nemo Lipno. – Nasi zawodnicy zdobyli łącznie 18 medali, w tym 9 złotych, 6 srebrnych i 3 brązowe. Wielkie gratulacje dla wszystkich za

wyniki i zaangażowanie w tym sezonie grypowym, który trochę stoperdował nasze treningi. Brawo. Indywidualnie jak zwykle mogliśmy liczyć naszych „młodzików” czyli Franka Elwertowskiego i Laurę Wołoską, którzy zdobyli po dwa złote i jednym srebrnym medalu, ustanawiając

przy tym swoje życiówki.

Z kolei najmłodszy pływak Nemo Lipno: Gabriel Słupczewski i Hania Kowalska zdobyli po dwa złote medale i po jednym srebrnym, Zuzanna Zglinicka wywalczyła medal srebrny i dwa brązowe, Pola Tomczyk zdobyła w Ciechanowie medal

złoty, Ania Roszczynialska medal srebrny oraz Leon Szajgicki medal brązowy.

Gratulujemy trenerom i wszystkim zawodnikom. Życzymy dalszych sukcesów i kolejnych rekordów życiowych.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane



DWUTYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3700 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Wójt Gminy Wielgie

Informuje, iż na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Wielgie został wywieszony wykaz Nr 2/2025 nieruchomości stanowiących własność Gminy Wielgie przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargu nieograniczonego położonych na terenie Gminy Wielgie.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Urzędu Gminy Wielgie: w poniedziałek, środę i czwartek w godz. od 7:30 do 15:30 we wtorek od 7:30 do 17:00 oraz w piątek od 7:30 do 14:00 tel. (54) 2897380 wew. 27

OGŁOSZENIE

Prezent na start

SKĘPE ➤ Każde urodzone w mieście i gminie Skępe dziecko otrzymuje od burmistrza Rafała Gołębiewskiego wyprawkę z logo Skępego, a rodzice list gratulacyjny

– To najnowszy pomysł, jaki udało mi się wdrożyć w naszej gminie – mówi z dumą Rafał Gołębiewski, wóldar miasta i gminy Skępe. – Przyznam, że nie jest to mój autorski pomysł, jest to pomysł podpatrzony w innym samorządzie, a mianowicie w Warszawie. To wła-

śnie prezydent Rafał Trzaskowski tak wita na świecie swoich nowych mieszkańców. Lubie podróżować i wszędzie patrzeć, co można w Skępem wprowadzić. Cieszę się, że udało mi się przenieść tę inicjatywę na nasze skępskie podwórko i już pierwsze paczuski z listem do

nowo narodzonych mieszkańców zostały dostarczone przez naszych pracowników. A co jest dla mnie najważniejsze? Odzew mieszkańców. Opinie, jakie otrzymałem, wzruszyły mnie, a nie jest mnie wzruszyć łatwo.

W wyprawce są pieluszki, chusteczki nawilżane, list od

burmistrza, body dziecięce z logo Skępego. Każde dziecko urodzone 1 stycznia 2025 roku i później w mieście i gminie Skępe otrzymało lub otrzyma paczuszkę od burmistrza.

– W ubiegłym roku urodziło się w naszym mieście i gminie 40 dzieci, to mało – mówi

burmistrz Rafał Gołębiewski. – Nie jest to więc aż tak duży wydatek, ale odzew jest wspólny. Lubie przenosić na nasz grunt rzeczy miłe. Teraz każde dziecko jest na wagę złota, więc takie miłe powitanie wprowadziliśmy.

Lidia Jagielska

Lipno

19-latka urodzona w Bra-medzie domaga się renty

dokończenie ze str. 1

Poród odbył się w lipnowskim Bra-medzie 13 listopada 2006 roku. Nie przebiegł prawidłowo i sprawa trafiła do sądu. Zeznawali świadkowie, personel medyczny Bra-medu nie wniósł istotnych zeznań, twierdząc, że pacjentki ani przebiegu porodu nie pamiętają. Sąd opierał się więc na dokumentacji medycznej i opinii biegłych. Pozwany natomiast, właściciel i szef szpitala Lech Bramorski, kwestionował w procesie podstawę swojej odpowiedzialności, twierdząc, że poród przebiegał prawidłowo. Doktor Bramorski w sądzie zaprzeczył, aby w przebiegu porodu wystąpiło jakiekolwiek powikłanie, w tym w postaci dystocji barkowej (czyli porodu drogą pochwową w położeniu główkowym, który wymaga dodatkowej ręcznej pomocy, aby uwolnić barki dziecka, porodu zahamowanego po urodzeniu się główki na skutek nieprawidłowego położenia lub nadmiernej wielkości barków) i aby były wobec rodzącej stosowane opisane przez nią rękoczynny.

Dla ustalenia podstaw odpowiedzialności za wystąpienie szkody u pacjentki istotny dla sądu okazał się materiał przygotowany przez biegłych z zakresu ginekologii i położnictwa. Sady, zarówno okręgowy jak i apelacyjny, uznały, że Lech Bramorski jako szef szpitala ponosi odpowiedzialność w związku z przeprowadzeniem porodu wyłącznie w zakresie skutków związanych z uszkodzeniem stawu barkowego powódki – porażenie Erba (porażenie splotu barkowego typu Erba jest wynikiem nadmiernego pociągania głowy i karku dziecka o np. dużej masie urodzeniowej lub zastosowania kleszczy w przebiegu porodu, według statystyk porażenie splotu barkowego typu Erba występuje u 0,1-0,2 procenta wszystkich noworodków – red.).

Sąd we Włocławku w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż przebieg porodu ma wpływ na problemy ze słuchem dziewczynki,

które zostały ujawnione po dwóch latach. Podobnie rzecz się ma do innych urazów. Jedynym powikłaniem jest porażenie prawego splotu barkowego. Sąd Okręgowy we Włocławku uznał bowiem, że porażenie splotu barkowego prawego u dziewczynki urodzonej w 2006 roku w Bra-medzie stanowi uraz okołoporodowy i jest wynikiem błędu w sztuce lekarskiej. Okoliczności porodu i jego ocena jednoznacznie wskazują, że między działaniem lekarza a szkodą doznaną przez dziecko istnieje związek przyczynowo-skutkowy, powodujący przypisanie niepublicznemu szpitalowi Bra-med w Lipnie odpowiedzialności. Sąd Apelacyjny w Gdańsku podzielił ustalenia sądu okręgowego.

Wyrokiem wydziału cywilnego Sądu Okręgowego we Włocławku z 10 stycznia 2018 roku zasądzone zostało od pozwanego Lecha Bramorskiego, prowadzącego niepubliczny szpital Bra-med w Lipnie na rzecz powódki kwota 80 tysięcy złotych odszkodowania wraz z odsetkami, renta w wysokości po 350 złotych miesięcznie płatną od 25 listopada 2013 roku (płatną do 10. dnia każdego miesiąca z góry).

Sąd okręgowy w wyroku ustanowił także, co jest istotne z punktu widzenia prawnego, odpowiedzialność pozwanego za szkody jakie mogą powstać w przyszłości „w związku z błędnym przeprowadzeniem porodu w dniu 13 listopada 2006 r.”.

Lech Bramorski po uprawomocnieniu się wyroku skierował jego wykonanie do ubezpieczyciela, czyli PZU. Zakład w marcu 2018 roku z tytułu realizacji świadczeń z umowy ubezpieczenia i w oparciu o prawomocny wyrok sądu wypłacił małoletniej powódce kwotę z tytułu zabezpieczenia 80 tysięcy złotych z odsetkami w kwocie ponad 12 tysięcy złotych oraz ponad 22 tysiące złotych tytułem renty za okres od listopada 2013 do marca 2019 roku oraz odsetki od renty w kwocie 2800 złotych. Potem już PZU comiesięcznie wypłacał powódce rentę po

350 złotych miesięcznie, aż do marca 2022 roku.

Pismem z 29 marca 2022 roku PZU poinformował o zaprzestaniu wypłaty renty z uwagi na fakt, iż placówka Bra-med nie posiadała na dzień urodzenia powódki ubezpieczenia OC, co jak zapewnia Piotr Bramorski, jest wierutnym kłamstwem. Powódka wniosła więc w tej sytuacji pozew o wypłatę renty od spadkobierców i PZU.

Pełnomocnik jednego z pozwanych, Piotra Bramorskiego, wystąpił do PZU z zapytaniem o zaistniałą sytuację i okazało się, że realizacja wyroku sądu z 10 stycznia 2018 roku i wypłata zasądzonych należności na rzecz pokrzywdzonej wynikała z błędnego zapisu w systemie obługowym.

– Nie jestem w stanie wykonywać samodzielnie prac, między innymi konserwacyjnych, w obrębie nieruchomości, którą zamieszkuję, utrzymania ogrodu, ale także codziennego funkcjonowania, robienia zakupów, przygotowania posiłków, dlatego sam korzystam stale z pomocy osób trzecich – opowiada nam pozwany Piotr Bramorski. – Mój stan zdrowia nie pozwala mi na swobodne opuszczanie domu. Wizyta np. w sądzie wymaga pomocy opiekunki i kierowcy. Z domem rodzinnym, w którym mieszkam od 55 lat, jestem bardzo silnie związany, ten dom zbudował mój ojciec, ten dom otrzymałem w spadku i czuję się w obowiązku jego utrzymania z szacunku dla moich rodziców i pamięci o nich. Dla mnie jako rencisty samo utrzymanie takiego domu jest i kosztowne, i wymagające wsparcia innych osób. Ja też potrzebuję rehabilitacji i leczenia. Z związku z tym nie pozostaje mi nic innego, jak w odpowiedzi na pozew wystąpić o odrzucenie żądań powódki w całości. Sąd okręgowy i sąd apelacyjny przecież wyraźnie wskazały, są na to wyroki, które przedstawiam, że inne oprócz uszkodzenia prawego splotu barkowego urazy czy problemy zdrowotne nie wynikają z porodu przeprowadzonego w szpitalu moje-

go ojca. Nie mogę więc odpowiadać za coś, za co nie był odpowiedzialny szpital mojego ojca. To, co ustalił sąd, ojciec uregulował zgodnie z prawem za pośrednictwem swojego ubezpieczyciela. Przedstawiam również polisę ubezpieczenia placówki medycznej ważnej w tym czasie, w którym odbył się poród i przez cały czas funkcjonowania szpitala. Czytam w pozwie, że powódka ma niedosłuch, wadę wzroku, korzysta z implantów słuchowych, a na baterie do nich ponosi wydatki, że dwa razy w roku jest konsultowana w centrum okulistyki w Warszawie, że to kosztuje 600 złotych. Mój tata nie ponosi odpowiedzialności za inne schorzenia dziewczynki, to ustalił sąd, wobec tego ja jako spadkobierca nie mogę odpowiadać za coś, za co nie ponosił odpowiedzialności mój tata. Do pozwu załączone zostały różne rachunki, ale one nie dotyczą barku prawego, więc o co tu właściwie chodzi? Dla mnie jest bolesne to, że pożywa mnie jakieś dziecko, skoro ja nigdy żadnego dziecka nie skrzywdziłem.

Pełnomocnik Piotra Bramorskiego wniósł o oddalenie powództwa w całości. O losach pozwu zdecyduje lipnowski sąd rejonowy. Pozwanym, oprócz dwojga spadkobierców szefa Bra-medu, jest również ubezpieczyciel PZU, który to wcześniej wypłacał, zgodnie z wyrokiem rentę w wysokości 350 złotych i 80 tysięcy złotych jednorazowo.

– W wezwaniu i w rozmowach telefonicznych radca prawny wskazał mi, że do marca 2022 roku renta była wypłacana przez PZU w Warszawie, po czym ubezpieczyciel zaprzestał dokonywania wypłat – opowiada nam Piotr Bramorski. – Podstawą tego miał być fakt, że ojciec nie posiadał ważnej polisy ubezpieczeniowej odpowiedzialności cywilnej szpitala. A to jest kłamstwo. Ubezpieczenie było i na to mam dowód w postaci oryginału polisy odpowiedzialności cywilnej zawartej między Lechem Bramorskim a PZU. Polisa jest podpisana własnoręcznie przez mojego ojca,

dotyczy odpowiedzialności cywilnej podmiotu medycznego za szkody zdrowotne. Wobec tego stanu rzeczy podmiotem zobowiązanym do wypłat jest PZU. Co się więc stało, że PZU zaprzestało wypłat i ktoś chce je wyegzekwować ode mnie, starego i chorego od urodzenia człowieka, który nie miał nigdy związku z udzielaniem świadczeń medycznych? To jest dla mnie niezrozumiałe całkowicie i bardzo krzywdzące żądanie.

Powódka urodzona w Bra-medzie 13 listopada 2006 roku wnosi w pozwie o zasądzenie renty solidarnie od pozwanych (dwojga spadkobierców Lecha Bramorskiego zmarłego 13 kwietnia 2020 roku oraz PZU) w wysokości 350 złotych miesięcznie za okres od 1 kwietnia 2023 roku do 31 grudnia 2023 roku oraz 1200 złotych od 1 stycznia 2024 roku.

– W czasie porodu doszło do uszkodzenia splotu barkowego prawego dziecka – czytamy w pozwie. – Ponownie w dniach 21-25 listopada 2006 roku dziecko przebywało w tymże szpitalu z powodu hiperbilirubinemii (żółtaczka – red.), natomiast w 17. dobie umieszczono ją w szpitalu wojewódzkim we Włocławku na oddziale neonatologii z intensywną terapią noworodka, gdzie przebywała od 13 do 18 grudnia 2006 roku. Została wypisana z rozpoznaniem zapalenia pęcherzowozłuszczonego skóry, bakteriami, niedokrwistością i narastającą żółtaczka oraz porażeniem splotu barkowego prawego. Małoletnia obecnie ma niepełnosprawność prawej kończyny górnej. Uszkodzenie ma charakter trwały, wymaga stałej rehabilitacji, ze względu na niesprawność prawej kończyny górnej u powódki występuje odstawanie łopatki i wada postawy. Wymagała i nadal wymaga ona pomocy w ubieraniu się i wszelkich czynnościach wymagających współdziałania obu kończyn.

Sprawą teraz zajmie się sąd.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Ważna wygrana Wichra Wielgie

PIŁKA NOŻNA ▶ Dobry początek rundy wiosennej w A-klasie w wykonaniu piłkarzy z Wielgiego. Po punkcie zdobytym w Topólce Wicher zanotował wygraną z Piastem Bądkowo 3:2. Bohaterem meczu został strzelec dwóch goli – Kacper Krajewski



Runda wiosenna dla Wichra jest bardzo ważna, bo po słabej jesieni trzeba będzie mocno walczyć o utrzymanie się w A-klasie. Póki co podopieczni Tomasza Marczewskiego wywiązują się z tego bardzo dobrze. Na inaugurację zremisowali wyjazdowy mecz z Tęczą Topółka, w minioną sobotę rozegrali

pierwszy domowy mecz, rywalem był Piast Bądkowo.

Goście wyszli na prowadzenie w 15. minucie, ale już pięć minut później było 1:1 po голу Krajewskiego. Remis utrzymał się do przerwy. Początek drugiej odsłony należał do gospodarzy. W 55. minucie na 2:1 trafił Przemysław

Kosowski, zaś kilka chwil później swoją drugą bramkę zdobył Krajewski i było 3:1. Piast trafił jeszcze w 90. minucie, ale to wszystko.

Mecz zakończył się wynikiem 3:2 i była to piąta wygrana Wichra w sezonie. Z 16 punktami nasz zespół awansował na 13. miejsce w tabeli. Już w najbliższy week-

end derby z rezerwami Tłuchowii. Te radzą sobie bardzo dobrze, bo w ostatniej kolejce rozbiły na wyjeździe Orzeł Służewo aż 7:0, warto wspomnieć trzy gole napastnika – Patryka Wałęsy.

Na inaugurację Tłuchowia II pokonała 2:1 Zjednoczonych Piotrków Kujawski i obecnie z 35 punk-

tami jest na trzecim miejscu w tabeli. Z taką grą jest realna szansa na miejsce barażowe, czyli drugie. Do Włocławii, która w minionej kolejce zremisowała 1:1 z Wisłą II Dobrzyń Tłuchowo traci 6 punktów, do lidera z Fabianek 10.

(ak)

fot. Monika Nowińska

Sporty walki

Karatecy na festiwalu

15 marca w Bydgoszczy odbył się turniej pod nazwą Festiwal Kata, w którym wystąpili zawodnicy z Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate.



6 zawodników reprezentowało nasz klub, zdobywając 3 medale: 2 złote i 1 brązowy. Festiwal Kata był skierowany do zawodników z mniejszym doświadczeniem. Została rozegrana konkurencja kata indywidualne oraz kata synchroniczne w formacjach 3-osobowych. Wyniki naszych zawodników: Maja Górczyńska U-15

– złoty medal w kata indywidualnym, Natalia Kwiatkowska U-13 – brązowy medal w kata indywidualnym. Kata synchroniczne U-15 w składzie: Maja Górczyńska, Natalia Kwiatkowska, Nikola Wolman zdobyły złoty medal.

Bez medalu wracają: Jakub Basierak, Krystian Perkowski i Maciej Belczyński. Mimo to ich

występy były bardzo udane, bo niewiele brakowało, by zakwalifikować się do finałowej rundy. Sędzią głównym zawodów był shihan Paweł Olszewski 5 Dan z Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate, a na macie sędziowała sensei Angelika Sielczak 2 Dan, również z LKKK.

(ak), fot. nadesłane

Piłka nożna

Mustang zaczyna ligę

23 marca o godzinie 12.00 w niedzielę, na boisku w Teodorowie, UKS Mustang Wielgie zmierzy się w inauguracyjnym meczu rundy wiosennej z Legią Warszawa.



Nasz zespół czeka bardzo trudne spotkanie, ponieważ ekipa ze stolicy jest w czołówce III ligi i będzie chciała się zrewanżować za porażkę u siebie 1:2. Dodajmy, że Mustang po rundzie jesiennej zajmuje bezpieczne 7. miejsce w tabeli III ligi mazowieckiej kobiet. Podopieczne Michała Ziemińskiego przygotowywały się do wiosny, m.in. rozgrywając mecze sparingowe.

W sobotę 8 marca UKS Mu-

stang Wielgie rozegrał sparing z Chemikiem Bydgoszcz w ramach. Mecz odbył się na stadionie Chemika w Bydgoszczy i był ważnym sprawdzianem. Nasz zespół uległ bydgoszczankom 0:2. Przed pierwszym meczem ligowym UKS rozegrał jeszcze dwa sparingi: z zespołem trampkarzy Wichra Wielgie i z Wdą Strażak Przechowo. Teraz czas na ligę.

(ak), fot. archiwum

Tłuchowia rozbiła Wisłę w derbach

PIŁKA NOŻNA ▶ Wyrównana pierwsza połowa oraz pełna dominacja gości po przerwie - tak wyglądały derby powiatu lipnowskiego w czwartej lidze kujawsko-pomorskiej. Wisła Dobrzyń przegrała z Tłuchowią aż 1:5

Na to spotkanie tradycyjn- nie zęby ostrzyli sobie niemal wszyscy fani piłki nożnej w naszym regionie. Chcąc awansować do III ligi Tłuchowia zaliczyła falstart rundy wiosennej, przegrywając u siebie z Kuja- wiakiem Kowal 1:2 i na kolej- ną stratę punktów nie mogła sobie pozwolić. Wisła z kolei rozpoczęła od wysokiej wygranej w Pruszczu (5:2) i patrzy w górę tabeli. Dodajmy też, że oba zespoły mają nowych trenerów oraz dokonano w nich po kilka zmian personalnych, wszystko żeby jeszcze bardziej się wzmacnić.

W pierwszej połowie na boisku było dość wyrównane widowisko, choć więcej z gry mieli goście. Prowadzenie dla Tłuchowii w 21. minucie zdobył Wiktor Walczak, który wykorzystał podanie Dawida Kieplina. Gospodarze dążyli do wyrównania i udało się im w 36. minucie, gdy trzeciego gola w swoim drugim meczu zdobył nowy napastnik Wisły Kamil Kuropatwiński. Wynik 1:1 utrzymał się zaledwie cztery minuty, bo bramkę dla Tłuchowii



zdołał również nowy piłkarz, grający trzeci mecz w zespole, Gabor Grabowski. Do przerwy było 1:1.

Warto dodać, że na trybunach było tego dnia wielu kibiców. Przyjechała również liczna grupa fanów z Tłuchowa i na stadionie było naprawdę głośno. Zagorzali kibice obu klubów wymieniali się również „uprzejmościami”, jednak najważniejsze, że nie brakowało

głośnego dopingu i prawdziwie piłkarskiej atmosfery.

W drugiej odsłonie powody do radości swoich fanom dali wyłącznie piłkarze gości. Tłuchowia zaraz po przerwie zdominowała mecz. W 51. minucie po akcji na skrzydle, silnym zagranii i rykoszecie gola zdobył Adam Zaborowski. Tłuchowia prowadziła 3:1. Minuty pomiędzy 62. a 65. to był show Damiana Figury. Defensywny po-

mocnik gości zdobył dwa gole. Najpierw po mocnym strzale z dystansu i przy błędzie bramkarza Wisły, który mając piłkę na rękawicach, jednak przepuścił ją, następnie wykorzystując dokładne dośrodkowanie Kieplina.

Wynik meczu był już rozstrzygnięty i ostatnie 20 minut to spokojne prowadzenie gry przez Tłuchowię oraz bezowocne próby Wisły. Goście byli

wyraźnie lepsi i wygrali w pełni zasłużenie. Obie drużyny w dwóch pierwszych kolejkach pokazały typową sinusoidę formy i trudno przewidzieć, jak będą grać dalej.

Tłuchowia w następnej kolejce podejmować będzie Łokietek Brześć Kujawski, z którym niedawno wygrała w Pucharze Polski. Historia pokazuje, że na pewno nie będzie to łatwy mecz dla gospodarze, bo Łokietek „nie leży” Tłuchowii. Wisłę czeka bardzo trudne zadanie, bo zagra na wyjeździe z Chemikiem Bydgoszcz. O tym jednak, że faworyta można pokonać, Wiślacy przekonali na jesieni, gdy zwyciężyli z Bydgoszczą 3:1.

Dodajmy, że po 19. kolejce Tłuchowia jest na trzecim miejscu w tabeli (41 punktów) ze stratą trzech punktów do Solca Kujawskiego i dwóch do Chemika. Dalej też jest ciasno, bo 39 punktów ma Wąbrzeźno, 37 Mogilno, a 36 Inowrocław. Wisła jest siódma z 32 punktami, ósmy Łokietek z 31 punktami.

Tekst i fot. (ak)

